



foto: Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

POLSKA

Komisja Wenecka: W Polsce nie ma nielegalnych sędziów! Wszystkie wyroki obowiązują

Plany Adama Bodnara, wspieranego przez Donalda Tuska i działaczy Justycji, łamią zasady praworządności. Sędziowie są bowiem nieusuwalni, a ich wyroki obowiązują – to kluczowe wnioski z opinii Komisji Weneckiej. – Minister sprawiedliwości usiłował z opinii uczynić sposób na obejście unormowań polskiej konstytucji – oczekiwania te nie zostały jednak spełnione – mówi „GPC” sędzia Sądu Najwyższego Aleksander Stępkowski. **s.4**

codziennie


**Gazeta
Polska**



KOALICJA 13 GRUDNIA UTRUDNIA ORGANIZACJĘ NAJWIĘKSZEGO ZGROMADZENIA PATRIOTYCZNEGO

PO znowu chce blokować Marsz Niepodległości

Warszawski ratusz odmówił Stowarzyszeniu Marsz Niepodległości wydania pozwoleń na zgromadzenia, tłumacząc się m.in. tym, że od organizatora wpłynęło zbyt dużo wniosków. – Nauczeni doświadczeniami z przeszłości chcieliśmy w tym roku jak najwcześniej zabezpieczyć zarówno termin, jak i trasę przemarszu. Natomiast ratusz postanowił wykorzystać to jako pretekst do zablokowania naszych inicjatyw – mówi „GPC” Aleksander Kowaliński, rzecznik Stowarzyszenia Marsz Niepodległości, i dodaje, że złożone zostały odwołania od decyzji władzy miasta. Ponadto przedstawiciele obozu patriotycznego deklarują, że pochod 11 listopada i tak się odbędzie, jednak przestrzegają przed prowokacjami, których dopuszczać się mogą służby podporządkowane koalicji 13 grudnia.

s.3

Środa

foto: Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

POLSKA

Zamiast walczyć z migracją, Tusk uprawia propagandę

Główny punkt strategii rządu walki z migracją, czyli ograniczenie prawa do azylu, jest jedynie propagandą. Nie ma szans realizacji ze względu na prawo międzynarodowe i jest bezcelowy (...). Uderzałby w tych, którzy rzeczywiście potrzebują ochrony – mówią rozmówcy „Codziennej”. **s.5**

POLSKA

Głodówka w proteście przeciwko traktowaniu ks. Olszewskiego

Jan Karandziej, członek Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, rozpoczął w siedzibie NSZZ „Solidarność” w Częstochowie protest głodowy. Wyraża nim sprzeciw wobec długotrwałego przetrzymywania w areszcie ks. Michała Olszewskiego i dwóch urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości. **s.5**

ŚWIAT

Rosną napięcia między Bidenem a Harris

W ostatnim czasie relacje między sztabami Kamali Harris i Joeego Bidena stały się coraz bardziej napięte. Doradcy prezydenta USA, czując się odsunięci w cień po jego wycofaniu z wyborów, mają trudności z efektywnym wspieraniem kampanii Harris. **s.8**

PUBLICYSTYKA

Deforma edukacji w wykonaniu Nowackiej

Niecały rok minął, odkąd stery polskiej edukacji przejęła Barbara Nowacka – polityk o poglądach skrajnie lewicowych. Sam fakt powierzenia jej tak odpowiedzialnej funkcji nie zwiastował niczego dobrego. Tylko naiwna część środowiska nauczycielskiego upatrywała w niej wybawicielki. **s.14**





Jan Rybkowski
(1912–1987) polski reżyser i scenarzysta m.in. „Kariery Nikodema Dyzmy”,
„Rodziny Połanieckich”, „Chłopów”

\\ Wolność artysty nigdy nie jest nieograniczona i różne są skale kompromisu.
Deklaracje polityczne nie są dobrym tworzywem artystycznym. \\



POGODA

Środa	16.10	Slonecznie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Ambroży, Anasztazy, Aurelia, Dionizy, Emil, Florentyn, Gawel, Gerard, Grzegorz, Honorat, Iga, Jadwiga, Józefina, Maksyma, Małgorzata, Radzisław, Walenty
07:02	17:40	

Gdańsk	Lublin
13°C	12°C
8°C	5°C
Katowice	Kraków
14°C	13°C
9°C	7°C
Łódź	Poznań
13°C	14°C
8°C	9°C
Warszawa	Wrocław
14°C	14°C
8°C	9°C

Czwartek	17.10	Slonecznie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Andrzej, Augustyna, Ignacy, Laurentyna, Lucyna, Marian, Małgorzata, Nepomucen, Rudolf, Rudolfa, Rudolfinia, Sulisława, Wiktor, Zuzanna, Łazarz
07:04	17:37	

Gdańsk	Lublin
14°C	12°C
9°C	6°C
Katowice	Kraków
16°C	16°C
8°C	6°C
Łódź	Poznań
14°C	16°C
8°C	10°C
Warszawa	Wrocław
13°C	17°C
8°C	10°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Trzaskowski blokuje marsz

Gdy Rafał Trzaskowski chciał wygrać w 2020 r. wybory prezydenckie, deklarował, że wzięłby udział w Marszu Niepodległości. Jak wszyscy pamiętamy, gotowość ta brała się z tego, że między pierwszą a drugą turą w grze była całkiem pokaźna pula głosów wyborców Krzysztofa Bosaka. Ci podzielili się niemal po równo, co Trzaskowskiemu jednak nie wystarczyło, by z ratusza przenieść się do Pałacu Prezydenckiego. Skoro dziś, kilka miesięcy przed wyborami prezydent Warszawy odmawia zgody na marsz 11 listopada, oznacza to, że nie zamierza w 2025 r. wygrać albo że nie wystartuje. Być może KO gotowa jest poświęcić jego prezydenturę, bo szykuje coś bardzo mocnego na listopad. Poniedziałkowa decyzja wydaje się politycznie bardzo ryzykowna dla samego Rafała Trzaskowskiego. Za niecały miesiąc powinniśmy wiedzieć, co się za nią kryło.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Coraz trudniej być nauczycielem

Gdyby wierzyć internetowym „ekspertom”, można uznać życie nauczyciela za idealne i bez trosk. 18-godzinny tydzień pracy, długie wakacje, liczne przywileje. Nic, tylko iść do szkoły i rozkoszować się pracą lekką, łatwą i przyjemną. Prawda jest zgoła inna. Praca nauczyciela staje się coraz trudniejsza. Nie tylko ze względu na coraz bardziej roszczeniowych rodziców, inaczej niż kiedyś wychowywane dzieci, dostosowanie się do kolejnych biurokratycznych rozwiązań, ale też coraz szybszy rozwój nowoczesnych technologii. Dziś belfer powinien przypominać wszechstronnie uzdolnionego człowieka renesansu. Musi nie tylko rzetelnie i ciekawie przekazywać wiedzę, być dobrym pedagogiem, psychologiem, ale też świetnie komunikować się z młodzieżą i znać się na technologicznych nowinkach, do których ona nieustannie sięga. Dla tych wszystkich, którzy uważają, że nauczyciel ma za dobrze, bo mało pracuje i za dużo zarabia, proponuję tylko jeden dzień pobytu w szkole. To byłoby najskuteczniejsze lekarstwo na wypisywane krzywdzące komentarze.

Hanna
ShenStary
przyjaciół
Huawei

W programie „Ściśle jawne” w TV Republika przypomniano aferę szpiegowską, której głównym bohaterem jest były pracownik firmy Huawei Weijiang Wang. Piotr Nisztor ujawnił, że źródłem „naprowadzania” Wanga był Grzegorz Napieralski, kiedyś polityk SLD, a dziś poseł KO i przewodniczący komisji cyfryzacji, innowacyjności i nowoczesnych technologii. Wang nazywał tego polityka „starym przyjacielem Huawei” – w jednym z materiałów mających promować tę firmę wychwalał ją sam Napieralski i opowiada, jak to „lubi sobie rozmawiać z inżynierami Huawei, bo widzi w nich pasję zmieniać świat”. Warto pamiętać, że mowa tu o firmie, która jest elementem jednej z czołowych strategii KPCCh, tzw. fuzji wojskowo-cywilnej. Polega ona na tym, że chińskie firmy mają wspierać komunistyczną władzę poprzez pozyskiwanie i przekształcanie najnowocześniejszych technologii na świecie tak, aby wzmacniać reżim totalitarny i osiągnąć dominację wojskową. Do tego celu Pekinowi potrzebni są za granicą lokalni politycy. Relacje Napieralskiego z oficerem chińskiego wywiadu Weijiang Wangiem i Pekinem muszą być bardzo dokładnie wyjaśnione, ale to, co już pokazano w programie Republiki, powinno oznaczać koniec kariery politycznej.

Krzysztof
WołodźkoTo znów
postkomunistyczno-
neoliberalna Polska

Minął rok i jeden dzień od parlamentarnych wyborów, które przyniosły pyrusowe zwycięstwo Prawu i Sprawiedliwości. Przebiegały w atmosferze hysterii i oskarżeń, po które tak chętnie sięgał Donald Tusk. Ważny był jeszcze jeden czynnik: społeczne zmęczenie kilkoma latami pandemii, inflacji, a później zbrojnej agresji Rosji na Ukrainę. Z perspektywy czasu widać coraz lepiej, że w sprawach społeczno-gospodarczych pierwsze lata rządów PiS były najlepszymi dla znacznej części Polaków. Nie tylko mniej zamożnych, bo i bogatsi zyskiwali na tym, że gospodarka przyspieszyła, a zwykli ludzie mieli więcej pieniędzy do wydania. Rok temu Donald Tusk i jego polityczni współpracownicy obiecywali, że „nic, co dane, nie będzie odebrane”. Sprawa dotyczyła 800+. Dziś już widać, że było w tym kłamstwie ziarno prawdy. Tusk bazował na tym, co w sprawach społecznych zbudowało Prawo i Sprawiedliwość. Cynicznie wykorzystał to, że zwykli ludzie uwierzyli, iż zapowiedzi polityków można brać serio. To dlatego udało mu się ze 100 konkretami, które dziś brzmią jak kpina. Wracają za to wszystkie patologie postkomunistyczno-neoliberalnej III RP. Masz, czego chciałeś, wyborco z Jagodna.



WOJEWODA SIĘ ODCINA

DYSKRYMINACJA REPUBLIKI \ Wojewoda dolnośląski odpowiedział na interwencję RPO ws. niewpuszczania dziennikarza TV Republika na posiedzenia powodziowego sztabu kryzysowego. Wojewoda „odcina się od takich działań”, a dokument RPO wskazuje „grono urzędników, którzy bezpośrednio odpowiadają za niszczenie wolności (...)”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 16 PAŹDZIERNIKA 2024

3

SKANDAL \ Koalicja 13 grudnia utrudnia organizację największego zgromadzenia patriotycznego

PO znowu chce blokować Marsz Niepodległości

Warszawski ratusz odmówił Stowarzyszeniu Marsz Niepodległości wydania pozwoleń na zgromadzenia, tłumacząc się m.in. tym, że od organizatora wpłynęło zbyt dużo wniosków. – Nauczeni doświadczeniami z przeszłości chcieliśmy w tym roku jak najwcześniej zabezpieczyć zarówno termin, jak i trasę przemarszu. Natomiast ratusz postanowił wykorzystać to jako pretekst do zablokowania naszych inicjatyw – mówi „GPC” Aleksander Kowaliński, rzecznik Stowarzyszenia Marsz Niepodległości, i jednocześnie dodaje, że złożone zostały odwołania od decyzji władz miasta. Ponadto przedstawiciele obozu patriotycznego deklarują, że pochod 11 listopada i tak się odbędzie, jednak przestrzegają przed prowokacjami, których dopuszczać się mogą służby podporządkowane koalicji 13 grudnia.

Jan Przemyski

Pierwszy wielotyśieczny Marsz Niepodległości przeszedł ulicami Warszawy w 2010 r. i natychmiast stał się celem nagonki lewicowo-liberalnych mediów i środowisk politycznych sprawujących władzę zarówno w stołecznym samorządzie, jak i parlamencie. Już rok później podczas pochodu 11 listopada doszło do gwałtownych starć z policją, licznych prowokacji ze strony mundurowych, a przeciwko demonstrantom użyto armatek wodnych, gazu łzawiącego oraz broni gładkolufowej. Ponad 200 osób zostało zatrzymanych. W kolejnych latach dochodziło do podobnych scen, a władza potrafiła jedynie eskalować emocje, czego dowodem jest spalenie budki przed ambasadą rosyjską w 2013, które później okazało się prowokacją przygotowaną przez służby podległe ówczesnemu szefowi MSWiA Bartłomiejowi Sienkiewiczowi. Sytuacja zmieniła się diametralnie po objęciu rządów przez Zjednoczoną Prawicę. Natychmiast zmalała liczba incydentów na Marszu Niepodległości, nie wszczynano burd, nie zatrzymywano masowo manifestantów, spokojnie świętowano rocznicę odzyskania państwowości. Wówczas siły związane z Platformą Obywatelską w inny sposób chciały uniemożliwić patriotyczny pochod – chociażby wydając decyzje odmowne jego organizatorom albo zezwalając na manifestację lewicowych środowisk w pobliżu trasy Marszu Niepodległości. Wszystko wskazuje na to, że w tym roku ratusz Rafała Trzaskowskiego sięgnie po podobne metody.

Wypunktowany Trzaskowski

Wczoraj rano media obiegrała informacja, że warszawski urząd miasta odmówił Sto-

warzyszeniu Marsz Niepodległości pozwolenia na zgromadzenie 11 listopada. Fala krytyki ze strony internautów szybko uaktywniła prezydenta Rafała Trzaskowskiego, który poinformował, że organizatorzy pochodu złożyli sześć wniosków na zgromadzenia, z których jedno miałoby trwać nieprzerwanie przez 16 dni. „Jeśli wpłynęł wniosek zgodny z przepisami oraz ze zdrowym rozsądkiem, będzie co rozpatrywać. Na razie wygląda na to, że ktoś tu bardzo chce rozpętać awanturę wokół dnia narodowego święta. I nie jestem to ja” – napisał na platformie X prezydent stolicy.

Na jego aktywność odpowiedziała mec. Magdalena Majkowska z Ordo Iuris. „Jeśli miał Pan wątpliwości co do przejścia wszystkich 6 zgromadzeń, to »o pierwszeństwie wyboru miejsca i czasu zgromadzenia decyduje kolejność wniesienia zawiadomień« (art. 12 ust. 1 Prawa o zgromadzeniach). Pan zakazał wszystkich zgromadzeń, choć jeśli Pan twierdzi, że była kolizja, to ustawa wskazuje wprost, jak ją rozstrzygnąć” – brzmi fragment wpisu prawniczki. Dalej pani mecenas m.in. wymieniła listę wielodniowych wydarzeń (nawet trwających 30 dni), na które pozwolenie wydawał ratusz Trzaskowskiego.

„Marsz się odbędzie”

„Codzienna” skontaktowała się z rzecznikiem Marszu Niepodległości Aleksandrem Kowalińskim, którego zapytaliśmy o zarzuty formułowane przez władz stolicy. – Nauczni doświadczeniami z przeszłości, gdy składając w wyznaczonym terminie wniosek o rejestrację jednego wydarzenia na 11 listopada, mieliśmy gigantyczne problemy, aby uzyskać na nie pozwolenie, chcieliśmy w tym roku jak najwcześniej zabezpieczyć zarówno termin, jak i trasę przemarszu.

\\ Niezależnie, w jakiej formie będzie Marsz Niepodległości, to jestem przekonany, że będzie to spokojna, pokojowa manifestacja, o ile nie dojdzie do prowokacji ze strony władzy, a takie są bardzo możliwe – mówi były wiceszef resortu spraw wewnętrznych i administracji Maciej Wąsik. \\

Pamiętamy sytuację, gdy interweniować musiał na przykład wojewoda. W związku z tym w tym roku postanowiliśmy podjąć kroki zaradcze poprzez złożenie wniosków o rejestrację kilku wydarzeń różniących się od siebie jedynie datą rozpoczęcia wydarzenia. Natomiast ratusz postanowił wykorzystać to jako pretekst do zablokowania naszych inicjatyw – mówi nam rzecznik. Zapewnia również, że pochod przejdzie 11 listopada ulicami Warszawy. – Przedstawiciele koalicji rządzącej są bardzo negatywnie nastawieni do naszego środowiska, co wielokrotnie zostało udowodnione. Ostatni dowód to oprócz odmowy organizacji marszu również siłowe wejście służb do biur

Stowarzyszenia Marsz Niepodległości. Złożyliśmy odwołanie od decyzji ratusza i czekamy na decyzję sądu. W zależności, jaka ona będzie, podejmiemy dalsze kroki. Marsz się odbędzie.

Rządzający mogą przygotowywać prowokacje

Naszej redakcji udało się porozmawiać także z jednym z inicjatorów Marszu Niepodległości, wieloletnim organizatorem tego wydarzenia Robertem Bąkiewiczem. – To nie pierwszy raz, gdy Rafał Trzaskowski w jakikolwiek sposób próbuje utrudnić organizację Marszu Niepodległości. Tegoroczny pochod jest wyjątkowy, bo organizowany blisko rok po przejęciu władzy przez obóz Donalda Tuska, który prowadzi antypolską politykę. To wzmacnia emocje wśród patriotycznej części społeczeństwa. W związku z tym jasne jest, że marsz może być bardzo liczny i pojawiają się na nim sygnały sprzeciwu wobec kierunku, w jakim obecnie pcha się nasza ojczyzna. Tego obawiają się rządzący i w odpowiedzi próbują wywołać dodatkowe emocje, które usprawiedliwią ewentualną pacyfikację wydarzenia, a także pozwolą później oskarżać prawicę o szerzenie agresji – powiedział nam Robert Bąkiewicz.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy też o możliwe prowokacje ze strony rządowej 11 listopada br. – Z pewnością takie rzeczy mogą się zdarzyć. Doskonale pamiętamy, do jakich skandalicznych sytuacji dochodziło za czasów koalicji PO-PSL. W związku z tym apeluję do wszystkich Polaków wybierających się do Warszawy w dniu Narodowego Święta Niepodległości o nieuleganie prowokatorom, nagrywanie wszelkich niepokojących incydentów oraz informowanie służb. Najważniejsze to nie dać się sprowokować i spokojnie przejść, ma-

nifestując miłość do ojczyzny i chęć jej rozwoju – mówi „Codzienniej” Robert Bąkiewicz.

Politycy obozu patriotycznego idą na marsz

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy także polityków. Jako pierwszy na nasze pytania odpowiedział Maciej Wąsik, były wice-minister spraw wewnętrznych i administracji. – Mam wrażenie, że będzie to największy Marsz Niepodległości w ostatnich latach, jeśli nie w całej historii. To jest ogromna manifestacja patriotyczna, na której spotykają się ludzie o różnych poglądach, jednak łączy ich miłość do ojczyzny i chęć działania na rzecz jej rozwoju. Myślę, że ze względu na to, co w ostatnich miesiącach dzieje w Polsce, tłum będzie chciał pokazać władzy swoje niezadowolone chociażby w sprawie przyjmowania nielegalnych migrantów. Zresztą przypomnijmy, jak niedawno przeszukiwano biura Stowarzyszenia Marsz Niepodległości i szukano jakichś notatek sprzed siedmiu czy ośmiu lat. To jest ewidentna próba zastraszenia organizatorów, która w mojej opinii przyniesie skutek odwrotny. Moim zdaniem Trzaskowski w końcu wyda zgodę na pochod, bo w innym przypadku 11 listopada w centrum Warszawy może się spontanicznie zebrać nawet i milion patriotów – ocenia Maciej Wąsik. – Niezależnie, w jakiej formie będzie Marsz Niepodległości, to jestem przekonany, że będzie to spokojna, pokojowa manifestacja, o ile nie dojdzie do prowokacji ze strony władzy, a takie są bardzo możliwe – dodaje były wiceszef resortu spraw wewnętrznych i administracji i jednocześnie deklaruje, że sam wybiera się na marsz 11 listopada.

Swoją opinią podzielił się z nami także poseł Kukiz'15 Marek Jakubiak. – Pan Trzaskowski i jego środowisko tą odmową chcą wyłącznie sprowokować siły patriotyczne. Robi się to po to, aby doszło do eskalacji konfliktu. Następnie winą za całą sytuację spróbuje się obarczyć prawicę, jak to wielokrotnie w przeszłości bywało. Warszawa jest miastem bohaterem i to hańba, że rządzą nią ludzie, którzy z tym bohaterstwem się nie utożsamiają – mówi nam poseł Jakubiak. – Oczywiście wszyscy spotykamy się 11 listopada w centrum stolicy. Jednak apeluję, aby oprócz radosnego przeżywania święta niepodległości mieć również baczenie na prowokatorów – podkreśla poseł Kukiz'15.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-14

PUBLICYSTYKA

15

OBRONA/TV

16

SPORT



BEZPRAWNE ZARZUTY

BODNAROWCY \ Doszło do bezprawnego przejęcia prokuratury w sposób kryminalny, a teraz ci ludzie chcą mi stawiać te same zarzuty. To seria bezprawnych działań, do których doszła też zmiana zakresu zarzutów. Prokurator dokonał tego, wykraczając poza zakres wniosku skierowanego do ZPRE i do Sejmu – mówi Romanowski po przesłuchaniu.

SĄDY \ Pomysły Bodnara wbrew praworządności

Komisja Wenecka: W Polsce nie ma nielegalnych sędziów! Wszystkie wyroki obowiązują

Plany Adama Bodnara, wspieranego przez Donalda Tuska i działaczy Iustitii, łamią zasady praworządności. Sędziowie są bowiem nieusuwalni, a ich wyroki obowiązują – to kluczowe wnioski z opinii Komisji Weneckiej. – Minister sprawiedliwości usiłował z opinii uczynić sposób na obejście unormowań polskiej konstytucji – oczekiwania te nie zostały jednak spełnione – mówi „GPC” sędzia Sądu Najwyższego Aleksander Stępkowski.

Grzegorz Broński

Minister sprawiedliwości Adam Bodnar od soboty przekonywał, że Komisja Wenecka wsparła jego pomysł odwoływania tysięcy sędziów ze stanowisk. Jeszcze w poniedziałek rano twierdził: „Dla mnie najważniejsza rzecz jest taka, i to wynika z tej opinii, że można to zrobić, że ta weryfikacja, ewaluacja sędziów jest niezbędna”. A gdy wieczorem poznaliśmy treść opinii, okazało się, że brzmi ona zgoła inaczej niż narracja Bodnara. – Z całą pewnością Komisja Wenecka stanęła na stanowisku broniącym nieusuwalności sędziów. Podkreśliła niedopuszczalność usuwania ze stanowisk sędziowskich w drodze ustawy, a to chyba jest serce propozycji przedstawionych przez Adama Bodnara we wrześniu – mówi „Codzienną” dr hab. Aleksander Stępkowski, sędzia Sądu Najwyższego.

Pomysły Bodnara wbrew praworządności

W swoich planach minister sprawiedliwości Adam Bodnar zamierzał represjonować grupę sędziów, którzy po 2018 r. otrzymali nominacje Krajowej Rady Sądownictwa. Tego de facto dotyczyło kluczowe pytanie zadane Komisji Weneckiej: czy uchwały KRS ws. mianowania sędziów mogą być unieważnione, a tym samym można uznać, że sędziowie nigdy nie zostali skutecznie mianowani? I drugi wątek: czy skutek unieważnienia uchwał KRS dopuszczalne byłoby cofnięcie takich osób na poprzednio zajmowane stanowiska?

Komisja Wenecka kategorycznie stwierdziła, że automatyczne unieważnienie uchwał KRS dotyczących wszystkich sędziów byłoby sprzeczne z koncepcją praworządności.

„Uznanie nominacji sędziowskiej za nieważną jest równoznaczne z decyzją o odwołaniu sędziego. Takie decyzje podlegają jurysdykcji sądownictwa, jako część niezależności sądownictwa.



Potencjalne unieważnienie nominacji sędziowskiej podnosi zatem kwestie zasadnicze dotyczące równowagi uprawnień państwowych między władzą ustawodawczą a sądowniczą – podkreśliła Komisja Wenecka.

Przywołany został art. 180 Konstytucji RP, w którym stwierdzono, że sędziowie są nieusuwalni, a „złożenie sędziego z urzędu (...) może nastąpić jedynie na mocy orzeczenia sądu”. Nie jak zamierzał Bodnar – na podstawie ustawy, bo „stanowiłoby to nieuzasadnioną ingerencję w kompetencje sądownictwa”.

Sędziowie są sędziami

Oczywiście takiej treści opinia wywołała poruszenie wśród prawników. Sędzia Dagmara Pawełczyk-Woicka nieco jednak tonuje nastroje.

– Komisja potwierdziła, że wszyscy są sędziami, ale popełniła ten sam błąd, który popełnił ETPCz. Stanowczo twierdzi, że sędziowie są nieusuwalni i o tym mówi art. 180 naszej konstytucji, co nawet zaznacza w opinii, a z drugiej strony mówi, że można sądownie, w jakiś sposób, usunąć sędziego z urzędu z powodu wady powołania, tylko musi o tym zdecydować sąd na podstawie specjalnie przyjętej ustawy. Dla mnie jest to sprzeczne – tłumaczy „GPC” sędzia

Pawełczyk-Woicka, która nie ma wątpliwości, że taka ustawa „byłaby niezgodna z naszą konstytucją”.

– Minister Adam Bodnar liczył pewnie, że Komisja Wenecka powie, że projekt dotyczący sędziów to „superpomysł” i „usuńmy ich”. To byłby skandal na skalę światową. Oni po prostu mu tego nie napisali, bo napisać tego nie mogli – podkreśliła.

Cios dla działaczy Iustitii

Komisja Wenecka podniosła inną bardzo ważną kwestię. W ostatnich latach wielokrotnie dochodziło do skandalicznych sytuacji, gdy jedni sędziowie (m.in. działacze Iustitii) uchylali orzeczenia drugich, bo samowolnie uznawali, że wydano je w niewłaściwym składzie. Uzasadnienia każdorazowo były bliźniaczo podobne. Odwoływano się do orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (szczególnie „modny” ostatnio wyrok ws. Wałęsa przeciwko Polsce), Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej czy uchwały trzech izb Sądu Najwyższego.

Dokładnie tych samych argumentów użyła niedawno nielegalna Prokuratura Krajowa, aby zakwestionować uchwałę Sądu Najwyższego, w której stwierdzono, że legalnym prokuratorem krajowym jest Dariusz Barski.

W opinii KW uznała jednak, że żadne ze wspomnianych orzeczeń nie oznacza automatycznego unieważnienia uchwał KRS; nie mają bowiem bezpośredniego skutku w systemie prawnym państw członkowskich.

„(...) Muszą zostać wdrożone przez państwo pozwane, ale za pośrednictwem procedury, która ma zostać ustalona przez to państwo” – czytamy w opinii.

Z kolei „słynna” uchwała SN ze stycznia 2020 r. nie wpływa na ważność konkretnego powołania.

„Dlatego też nie wydaje się, aby istniały wystarczające solidne argumenty, aby stwierdzić, że uchwały KRS dotyczące powołania sędziów zostały unieważnione ex tunc (od momentu dokonania nominacji)” – stwierdzono.

Szefowa KRS o kompromitacji niektórych sędziów

– Komisja Wenecka zaprzeczyła narracji części polskich sędziów, którzy powołują się na te wyroki, a nie są one źródłem prawa. Nawet wyrok TSUE zobowiązujący Polskę do jakichś działań zobowiązuje do zmiany prawa, a ona musi dokonać się w trybie określonym w naszej konstytucji – wyjaśnia szefowa KRS. – Nie ma czegoś takiego, jak wyroki, które są źródłem prawa. To piramidalna bzdura.

Jej zdaniem powoływanie się w uzasadnieniach na te wyroki „kompromituje sędziów”, którzy to robili.

– Z powołaniem się na te orzeczenia nie można było nigdy kwestionować żadnego naszego organu konstytucyjnego, żadnego sędziego ani wyroków wydanych przez sądy – podkreśla sędzia Pawełczyk-Woicka.

Siła argumentów, a nie argument siły?

Czy opinia Komisji Weneckiej rozstrzyga spór dotyczący mandatu do orzekania sędziów z nominacją KRS po 2018 r.?

– Komisja stanęła jednoznacznie na stanowisku, że nowi sędziowie są sędziami i mogą orzekać – podkreślił w rozmowie z „Codzienną” dr hab. Stępkowski.

A co z wyrokami wydanymi przez tych sędziów?

– W tej kwestii również Komisja Wenecka wyraźnie stwierdziła niedopuszczalność uznawania za nieważne wyroków, które wydali nowi sędziowie. Komisja dopuściła wprowadzenie możliwości wprowadzenia nadzwyczajnego środka zażalenia w tych sprawach, w których nowi sędziowie orzekali w ostatniej instancji, o ile w toku postępowania strony wnoszą o wyłączenie nowych sędziów. Jednak komisja podkreśliła, że rozwiązanie to może dotyczyć jedynie spraw rozstrzygniętych po listopadzie 2021 r. i jedynie przez ściśle określony czas – tłumaczy sędzia Sądu Najwyższego. – Zaskarżenie nie może dotyczyć samego faktu powołania sędziego na wniosek nowej KRS, ale konieczne jest wykazanie związku tej procedury z rozpoznawaną sprawą, tak jak to ma miejsce w obecnej obowiązującym tzw. teście niezawisłości.

Atak na... Komisję Wenecką

Co ciekawe, ekipa wspierająca Bodnara prawdopodobnie spodziewała się niekorzystnego stanowiska, bo jeszcze przed wydaniem opinii zaczął się atak na... Komisję Wenecką. A nasilił po jej opublikowaniu. Przez to, że w składzie KW są prezes Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN, sędzia Joanna Lemańska oraz sędzia Trybunału Konstytucyjnego Justyn Piskorski. Choć oni akurat nie brali udziału w przygotowaniu dokumentu.

Czy w tej sytuacji opinia KW stanie się wiążąca dla Ministerstwa Sprawiedliwości? Czy jednak będą podjęte próby jej bagatelizowania?

– Ta opinia jest wyłącznie opinią o charakterze doradczym. Minister sprawiedliwości usiłował z niej uczynić sposób na obejście unormowań polskiej konstytucji, które stoją na straży niezależności sądownictwa – oczekiwania te nie zostały jednak spełnione – stwierdził sędzia SN dr hab. Aleksander Stępkowski.



GROZIŁ W SAMOLOCIE

KRAKÓW \ Pasażer samolotu relacji Kraków–Paryż zaraz po starcie zaatakował innego pasażera i zagroził, że wysadzi samolot. Kapitan podjął decyzję o zawróceniu, a mężczyzna został zatrzymany i usłyszał zarzuty.

fot. Pixabay/d



fot. Facebook/d

„AMERYKAŃSCY ŻOŁNIERZE”

OSZUSTWA \ Policjanci ostrzegają przed oszustami działającymi na matrymonialnych portalach jako „amerykańscy żołnierze”. Mieszkanca gminy Staszów, wierząc, że koresponduje z amerykańskim żołnierzem, straciła ponad 157 tys. zł.

JEDYNE WYJŚCIE TO ODRZUCIĆ PAKT MIGRACYJNY

Zamiast walczyć z migracją, Tusk uprawia propagandę

Główny punkt strategii rządu walki z migracją, czyli ograniczenie prawa do azylu, jest jedynie propagandą. Nie ma szans realizacji ze względu na prawo międzynarodowe i jest bezcelowy, ponieważ to nie prawo do azylu decyduje o nielegalnej migracji. Uderzałby w tych, którzy rzeczywiście potrzebują ochrony – obywatele Białorusi czy Rosji uciekających przed reżimami Łukaszenki i Putina – mówią rozmówcy „Codziennej”. – Jedynym wyjściem jest odrzucenie paktu migracyjnego, a tego Tusk nie zamierza zrobić. Dlatego zbieramy podpisy pod referendum w tej sprawie – mówi Maciej Wąsik, wiceszef MSWiA w rządzie Morawieckiego, europoseł PiS.

Jarosław Molga

Podstawowym elementem strategii walki z nielegalną migracją, którą wczoraj zajmował się rząd, jest pomysł ograniczenia prawa do azylu. Chodzi o wprowadzenie czasowego i terytorialnego ograniczenia prawa do azylu, co już wcześniej zapowiedział Donald Tusk. – Tusk wyobraża sobie, że jeśli można zawiesić konstytucję w ramach „demokracji walczącej”, to to samo można zrobić z prawem międzynarodowym – komentuje ekspert ds. praw człowieka, mecenas Michał Skwarzyński. Podkreśla, że Polska jest zobowiązana do przestrzegania aktów prawa międzynarodowego. – Żeby zrealizować pomysł Tuska, Polska musiałaby wypowiedzieć międzynarodowe traktaty, a nie jest to proste. Jeśli chodzi o kwestie azylu, udzielania ochrony uchodźcom, jesteśmy związani trzema systemami ochrony praw człowieka: konwencjami ONZ, kartami praw UE, a także zapisami konferencji OBWE – mówi Skwarzyński i zaznacza, że w żadnym z tych systemów

nie ma mowy o rozwiązaniu, które proponuje Tusk.

W podstawowym dokumencie, jakim jest konwencja dotycząca statusu uchodźców sporządzona w Genewie w 1951 r., jest wprowadzenie zapis mówiący o tym, że konwencja w momencie ratyfikacji rozciąga się na „wszystkie lub niektóre terytoria”, ale jest to w dużej mierze zapis wynikający jeszcze z faktu posiadania licznych kolonii w 1951 r. oraz krajów posiadających do dziś np. terytoria zamorskie niebędące składowymi państwa, ale będące pod jego jurysdykcją (np. Portoryko będące terytorium zależnym, ale nie inkorporowane do USA). Polska w sensie prawa międzynarodowego jest jednym terytorium i ratyfikowała nie tylko konwencję, ale także powstały w 1967 r. Protokół nowojorski. Ten stwierdza wprost w art. I pkt 3, że „niniejszy protokół będzie stosowany przez państwa, które są jego stronami, bez żadnych ograniczeń geograficznych”.

Prawo ograniczania azylu według naszych rozmówców w żaden sposób nie ma znaczenia dla walki z nielegalną migracją i uderzałoby

\\ – Ograniczanie prawa azylu to nic innego jak zagrywka Tuska, który chce wejść w buty PiS, wiedząc, że polskie społeczeństwo nie popiera niczym nieskrępowanej nielegalnej migracji – mówi Maciej Wąsik. \\

w tych, którzy rzeczywiście tej pomocy potrzebują.

– Ograniczanie prawa azylu to nic innego jak zagrywka Tuska, który chce wejść w buty PiS, wiedząc, że polskie społeczeństwo nie popiera niczym nieskrępowanej nielegalnej migracji. Jest bezcelowa, ponieważ to nie prawo do azylu decyduje

o nielegalnej migracji. Wreszcie pomysł Tuska uderza w tych, którzy naprawdę potrzebują pomocy, jak obywatele Białorusi, którzy uciekają przed reżimem Łukaszenki – mówi „Codziennej” Maciej Wąsik i podkreśla, że zamiast propagandy należy wykorzystać istniejące już instrumenty, jakie państwo polskie posiada. – Należy pamiętać, że to polski urzędnik decyduje o azylu. To on decyduje o jego przyznaniu, weryfikuje dokumenty i podstawy, by udzielić ochrony międzynarodowej. Trzeba zwrócić uwagę, że Polska nie jest pierwszym państwem bezpiecznym dla np. obywateli Pakistanu czy Syrii. Tusk ma wszystkie instrumenty w ręku, by walczyć z nielegalną migracją, ale rozwiązaniem nie jest ograniczanie prawa azylu, a wzmocnienie ochrony granic, kontroli wewnątrz, a więc także zwiększenie nakładów finansowych na tę ochronę.

Bez względu na regulacje prawa do azylu nielegalna migracja będzie trwać, dopóki się jej nie zatrzyma na granicy i uniemożliwi dotarcie na terytorium kraju. Proszę zwrócić uwagę, że Niemcy

nie mogą sobie poradzić z tymi, którym odmówili prawa do azylu. Oni wciąż pozostają w Niemczech, o czym opinia publiczna tragicznie przypomina sobie po takich wydarzeniach, jak ostatnio atak nożownika w Solingen – mówi Wąsik.

Statystyki potwierdzają, że o ochronę azylową w Polsce proszą przede wszystkim obywatele trzech państw: Ukrainy, Białorusi i Rosji. Tylko w pierwszym półroczu tego roku z prośbą o azyl do strażników granicznych zwróciło się 2453 Ukraińców, 1863 Białorusinów i 464 Rosjan. Tym samym to właśnie w ofiary wojny, reżimów Łukaszenki i Putina wycelowane byłoby ograniczenie prawa do azylu.

– Jedynym rozwiązaniem jest odrzucenie przez Polskę paktu migracyjnego z jego zapisami o fałszywie rozumianej solidarności. Ta solidarność przejawia się tym, że Niemcy, nie mogąc poradzić sobie z tymi, którzy są tam od lat, nie mają azylu, nie pracują, są już dziś wypychani do Polski. W połączeniu z coraz bardziej przyzwalającą na nielegalną migrację postawą lewicowych elit UE, wyrokami TSUE rozszerzającymi kuriozalnie interpretację terminu „uchodźca” ten system musi się w końcu posypać, ale jeśli go nie odrzucimy, sprowadzi na Polskę katastrofę – podkreśla Wąsik.

Przykładem takich interpretacji jest ostatnie orzeczenie TSUE z października przyznające de facto każdej Afgance prawo do azylu. Jak orzekł Trybunał, ze względu na dyskryminację kobiet przez talibów, „przy indywidualnym rozpatrywaniu wniosku o azyl w przypadku afgańskiej kobiety wystarczy, aby kraj UE uwzględnił jedynie jej płeć i obywatelstwo”.

Głodówka w proteście przeciwko traktowaniu ks. Olszewskiego

PROTEST \ Jan Karandziej, członek Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, rozpoczął w siedzibie NSZZ „Solidarność” w Częstochowie protest głodowy. Wyraża nim sprzeciw wobec długotrwałego przetrzymywania w areszcie ks. Michała Olszewskiego i dwóch urzędniczek Ministerstwa Sprawiedliwości.

„Moja głodówka jest wyrazem głębokiego sprzeciwu wobec niesprawiedliwego traktowania ks. Michała Olszewskiego oraz dwóch Pań urzędniczek: Karoliny i Urszuli. Wszyscy oni od marca br. przetrzymywani są w areszcie na podstawie absurdalnych zarzutów, mimo że wciąż obowiązuje w Polsce zasada do-

mnienia niewinności. Moje oburzenie budzą zarówno metody stosowane wobec wymienionych wyżej w czasie zatrzymania i doprowadzenia do aresztu, jak i użyte wobec nich środki przymusu bezpośredniego, kompletnie nieadekwatne do postawionych im zarzutów” – czytamy w oświadczeniu Jana Ka-

randzieja. „Mój protest ma na celu obudzenie sumień ludzi, którzy stoją za tymi haniebnymi działaniami. Tych, którzy są odpowiedzialni za ich realizację, oraz tych, którzy bezczynnie je obserwując, faktycznie dają na nie swoje przyzwolenie” – podkreśla Karandziej. Jan Karandziej to legenda antykomunistycz-

nej opozycji. Działał w Wolnych Związkach Zawodowych. Brał udział w głodówce w Podkowie Leśnej (w maju 1980), której uczestnicy domagali się uwolnienia Mirosława Chojeckiego, Dariusza Kobzdeja i innych więźniów politycznych. Jako członek KZ WZZ Wybrzeża sygnował ulotkę wzywającą do

strajku w obronie Anny Walentynowicz w sierpniu 1980. Po wprowadzeniu stanu wojennego internowano go. Po zwolnieniu trafił na emigrację. Wrócił do Polski w 1988 r. Na wiadomość o głodówce Karandzieja zareagował ks. Olszewski. „Ks. Michał dziękuje z całego serca Panu Janowi za to, że tak heroicznie pragnie stawać w jego obronie, ale pokornie prosi, aby Pan Jan zgodził się zamienić swoją formę protestu na jedną z trzech: MODLITWĘ, POST lub JAŁMUŻNĘ... Ks. Michał z serca BŁOGOSŁAWI Panu Janowi” – poinformował obrońca księdza Krzysztof Wąsowski. (oprac. jm)



fol. Pixabay/d

12 MIESZKAŃ POŚŁA PO

AFERA \ 3,5 tys. zł miesięcznie kosztuje podatników mieszkanie Roberta Kropiwnickiego (PO), na które poseł pobiera co miesiąc dodatek z Kancelarii Sejmu – zwraca uwagę „Fakt”. Kropiwnicki ewidentnie pobierał te same nauki, co małżeństwo Myrchów. Poseł posiada bowiem aż... 12 mieszkań o łącznej powierzchni 642 mkw.

POLITYKA \ Interwencja RPO u wojewody

Reporter TV Republika bez wstępu na sztab kryzysowy

Redaktorowi Januszowi Życzkowskiemu z TV Republika siłą uniemożliwiono wejście do sali, w której odbywało się posiedzenie sztabu kryzysowego we Wrocławiu w związku z powodzią. Interwencję w tej sprawie podjął zastępca rzecznika praw obywatelskich.

W piśmie do wojewody dolnośląskiego Macieja Awiżenia Wojciech Brzozowski zwraca uwagę, że RPO już wcześniej interweniował z powodu uniemożliwiania wykonywania pracy dziennikarzom stacji Strefy Wolnego Słowa. Podkreślił, że współpraca i komunikacja władz publicznych i przedstawicieli mediów jest niezbędna dla „re-

alizacji wolności wypowiedzi i prawa obywateli do rzetelnej informacji, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej”.

Brzozowski w piśmie pytał wojewodę, czy zna przebieg wydarzeń na zorganizowanej przez jego urząd konferencji.

– Prosi też o odniesienie się do kwestii użycia siły wobec dziennikarza w kontekście jego zadań informowania opinii publicznej

o działaniach organów władzy publicznej w związku z zagrożeniem powodziowym – poinformowano w komunikacie RPO.

Jak przekazał na portalu X Jarosław Olechowski, szef wydawców TV Republika, „Wojewoda Dolnośląski odpowiedział na interwencję Biura RPO ws. niewpuszczania dziennikarza TV Republika Janusza Życzkowskiego na posiedzenia powodziowego sztabu kryzysowego oraz siłowego uniemożliwienia pracy reporterowi”.

„W skrócie: wojewoda Maciej Awiżeń tłumaczy się – to nie ja, to Donald Tusk. Wojewoda jednoznacznie wskazuje, że dziennikarz Republiki nie został wpuszczony na spotkanie z udziałem Tuska na polecenie CIR KPRM. Z jego pisma wynika, że sam odcina się od takich działań. To ważny dokument wskazujący grono urzędników, którzy bezpośrednio odpowiadają za niszczenie wolności słowa i łamanie polskiej konstytucji. Będziemy dążyć do ich surowego rozliczenia i ukarania – także finansowego – za podejmowanie niezgodnych z prawem działań” – wskazał Olechowski.

(mm, Niezależna.pl)

Znowu PiS wygrywa wybory!

SONDAŻ \ Mija rok od wyborów parlamentarnych i gdyby te miały się odbyć ponownie w najbliższą niedzielę, znów triumfatorą byłoby PiS. Według sondażu IBRI dla „Wydarzeń” Polsatu partia Jarosława Kaczyńskiego może liczyć na poparcie 31,3 proc. badanych. Na drugim miejscu znalazła się Koalicja Obywatelska, a na trzecim Konfederacja.

Szczegółowy rozkład głosów według sondażu przedstawia się następująco: 31,3 proc. respondentów wskazało Prawo i Sprawiedliwość, 30,7 proc. poparło Koalicję Obywatelską, a 9,8 proc. Konfederację. Na Trzecią Drogę (PSL i Polska 2050) zagłosowało 9,3 proc. ankieterów, na Lewicę – 7,3 proc., zaś 11,5 proc. wybrało odpowiedź „nie wiem”.

Uczestników badania zapytano również o to, czy zmieniłyby partię, na którą chcą głosować, od ostatnich wyborów do Sejmu. 37,5 proc. wybrało odpowiedź „tak”, zaś 62,5 proc. odpowiedź „nie”. Dopytywani o powody tych zmian, wskazywali m.in. na brak dotrzymywania obietnic z kampanii (33,9 proc.), słabość liderów (17,4 proc.) oraz brak realnego wpływu na rządzenie (15,3 proc.). Według sonda-

żu do urn w najbliższą niedzielę poszłoby 64,5 proc. ankieterów. 35,5 proc. badanych zadeklarowało, że nie zamierza brać udziału w wyborach.

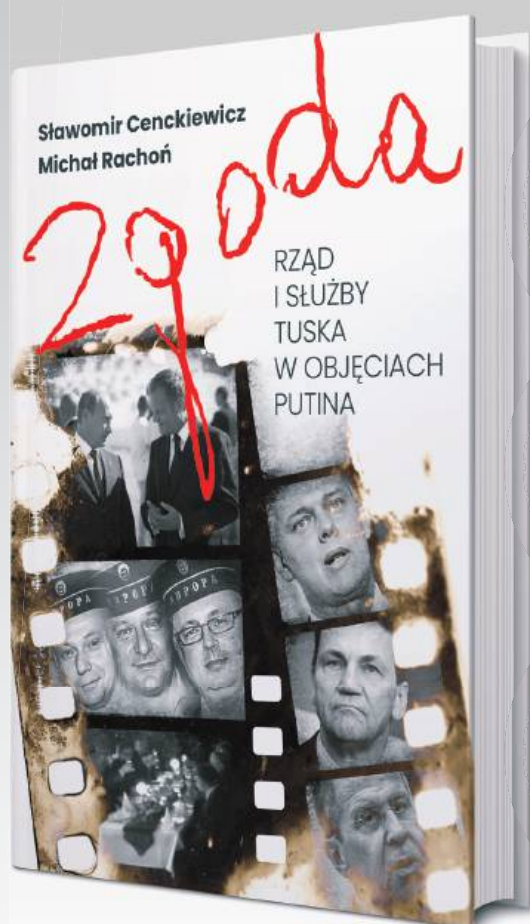
– Ten sondaż pokazuje, że coraz więcej obywateli zaczyna przekonywać się, jak naprawdę wyglądają rządy Tuska i obecnej koalicji. Zamiast 100 konkretów na 100 dni mieliśmy 100 nominacji, zamiast prawa mamy jego łamanie i sam Tusk zapowiedział, że będzie łamał prawo. Wpadka za wpadką, nieudolność choćby przy walce z powodzią. Wszystko to otwiera ludziom oczy, ale też nadal jest to wysoki wynik Koalicji Obywatelskiej. Być może jeszcze wielu nie wierzy Tusкови, że rzeczywiście zrobi to, co zapowiada... – komentuje dla „Codziennej” poseł PiS Marek Suski.

(jm)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Sławomir Cenckiewicz
Michał Rachoń

2900da
RZĄD
I SŁUŻBY
TUSKA
W OBJĘCIACH
PUTINA



Zamów
zanim Tusk
zakaze
tej książki!

BESTSELLER

Ponad
750
stron!

JAK
ZAMÓWIĆ

Wejdź na sklep.GazetaPolska.pl
bądź zadzwoń pod numer **722 111 655**

Dane do przelewu lub wpłaty na pocztę: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**

*W tytule przelewu prosimy wpisać: imię i nazwisko oraz adres wysyłki.



CIEKAWOSTKA \ W drugi weekend wyświetlania w północnoamerykańskich kinach film „Joker: Folie à deux” Todda Phillipsa zanotował ogromny spadek przychodów – o ponad 80 proc. Publiczność wybierała z repertuaru krwawy horror „Terrifier 3”. „Joker: Folie à deux” za 200 mln dolarów przegrał z filmem „Terrifier 3” o budżecie... 2 mln dolarów.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 16 PAŹDZIERNIKA 2024

KULTURA

7

MARSZ PAPIESKI \ Czerpmy ze spuścizny intelektualnej św. Jana Pawła II

Karol Wojtyła – człowiek kultury

W najbliższą sobotę o godz. 13 z placu Zamkowego w Warszawie rusza Narodowy Marsz Papieski. Przypominamy, że Karol Wojtyła był również autorem dzieł literackich i teatralnych.

Sylvia Krasnodębska

O kulturalnej działalności Karola Wojtyły przypomina seria książek „Karol Wojtyła. Jan Paweł II. Dzieła literackie i teatralne”, wydawanych przez Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy.

Zamiłowanie do teatru u przyszłego świętego rozpoczęło się w wieku gimnazjalnym. Wtedy to z Wadowic uczeń Wojtyła jeździł wraz z innymi uczniami do Krakowa na spektakle Teatru im. Juliusza Słowackiego. Tam też w ramach Teatru Szkolnego Juliusz Osterwa prowadził dla młodzieży akcje edukacyjne.

Fascynację sztuką Karol Wojtyła pogłębiał pod wpływem relacji z twórcami Teatru Rapsodycznego. Wkrótce zaczął występować w amatorskim Teatrze Powszechnym w Wadowicach jako aktor, m.in. w „Sułkowskim” Stefana Żeromskiego, w „Balladynie” Juliusza Słowackiego i w „Kordianie”



Juliusza Słowackiego, gdzie zagrał tytułową rolę. Jako aktor obecny też był w wadowickim Domu Katolickim. W czasie studiów na Wydziale Filozoficznym Uniwer-

sytetu Jagiellońskiego jeszcze bardziej zbliżył się do piękna literatury. W książce „Wstańmy, chodźmy!” wspomina: „Naprzód sięgnąłem po literaturę piękną, zwłaszcza dra-

matyczną. Czytałem Szekspira, Moliere, polskich wieszczów: Norwida, Wyspiańskiego, Fredrę”. Fascynował się kulturą antyczną. Jako student zaangażował się w dzia-

Zapraszamy na Narodowy Marsz Papieski, który 19 października, w 40. rocznicę męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki, przejdzie ulicami Warszawy. Wyruszymy o godz. 13 z placu Zamkowego, a następnie przejdziemy przed sanktuarium bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Tam o godz. 16 zostanie odprawiona msza św.

łalność Studia 39 – szkoły dramatycznej prowadzonej przez Krakowską Konfraternię Teatralną. Uczestniczył w zajęciach techniki wymowy i imitacji głosu oraz ruchu scenicznego. Te umiejętności przydały się później, podczas publicznych przemów, gdy był już Ojcem Świętym.

W czasie wojny Wojtyła zaczął pisać pierwsze dramaty, mocno osadzone w rzeczywistości biblijnej. Krótco po wojnie, już jako ksiądz, teatrem zajął się jako reżyser w czasie studiów w Rzymie w grudniu 1947 r. Jako wikary w Niegowici poprowadził kółko dramatyczne. W „Tygodniku Powszechnym” publikował także recenzje teatralne.

Do pisania dzieł literackich i teatralnych powrócił z początkiem lat 60. Karol Wojtyła uważał, że świat doznał religijnych i liturgii jest silnie związany z teatralnym misterium.

Ratujmy zwierzęta, by pozostać ludźmi

FILM \ Do kin wszedł właśnie ukraiński dokument „My, nasze zwierzęta i wojna”. To poruszający obraz wysiłków podejmowanych na rzecz ocalenia zwierząt domowych należących do uciekających przed wojną obywateli Ukrainy.

Od chwili rosyjskiej inwazji kilkanaście milionów Ukraińców zostało zmuszonych do porzucenia swoich domostw. Uchodźcy w drogę zabrali milusińskich. Rok 2022 stał się świadkiem wydarzenia bez precedensu w historii – ewakuacji zwierząt domowych na ogromną skalę. Jak wypowiadają się do kamery pracownicy organizacji humanitarnych, mających doświadczenie np. z Syrii, czegoś takiego nie widzieli nigdy wcześniej. Rozmówcy reżysera zauważają, iż to, że Ukraińcy troszczyli się o los swoich zwierząt, wiele świadczy o charakterze tego narodu.

Niestety, nie wszystkie domowe pupile wyruszyły na uchodźczy szlak. Niektóre zostały zamknięte w mieszkaniach. Jednak znaleźli się ludzie, którzy ratują czworonożnych więźniów. Zalicza się do nich grupa wolontariuszy Zoo Patrol. Aktywiści jeżdżący po opustoszałych blokach początkowo dostawali się do zamkniętych mieszkań, w których zostały zwierzęta, by zabrać je do swojej siedziby. Później zaczęli wiercić niewielkie dziury w ścianach pozwalające podać zwierzątkom karmę i wodę, a zbyt małe dla złodziei.

O wiele trudniejsze zadanie ma przed sobą pani Natalia Popowa. Ta odważna dama ratuje przed śmiercią... lwy. Jak się okazuje, niektórzy bogaci (a głupi), nie wiedząc, co zrobić z pieniędzmi, kupowali te afrykańskie koty. Wielkie drapieżniki prowadziły nędzną egzystencję

w małych klatkach, a gdy nadeszła wojna – zostały porzucone przez bezmyślnych właścicieli. Pani Popowa i jej grupa pośpieszyli na ratunek. Do chwili obecnej ocalili aż 50 (sic!) lwów, które zostały odesłane do krajów Europy, USA lub RPA.

Filmowcy opowiadają też historie o zwierzętach pomagających przetrwać ludziom. Najbardziej rozpoznawalną ukraińską ikoną oporu – obok prezydenta – jest... pies Patron. Ten mały terierek należy do komendanta oddziału saperów z Czernihowa i został wyszkolony do wykrywania min. Psiak szybko awansował na maskotkę oddziału, a gdy saperzy założyli mu konto w mediach społecznościowych, stał się ogólnokra-

jową gwiazdą. Dziś Patron nadal szuka min i bomb, odwiezła ze swoim właścicielem szkołę, by uczyć dzieci, co robić w razie znalezienia podłożonego przez wroga materiału wybuchowego, i pomaga zbierać fundusze na leczenie rannych saperów. Jako pierwszy pies w historii Patron został Ambasadorem Dobrej Woli UNICEF. Przedstawione powyżej



wątki stanowią zaledwie niewielki ułamek wzruszających historii zawartych w filmie. Warto zapoznać się z nimi wszystkimi, uczą nas one bowiem, że w mrocznych czasach, gdy człowiek człowiekowi wilkiem, paradoksalnie to właśnie zwierzę może przywrócić homo sapiens człowieczeństwo.

.....

Łukasz Czarnecki

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



KRYZYS MIGRACYJNY \ Włosi w poniedziałek wysłali okręt patrolowy „Libra” z pierwszą grupą imigrantów do ośrodków recepcyjnych znajdujących się w Albanii. Osoby te będą oczekiwały na rozpatrzenie swoich wniosków azylowych zgodnie z obowiązującym we Włoszech prawem.

fot. YARA NARDI/Reuters/Forum

Tomasz Winiarski

Na trzy tygodnie przed wyborami prezydenckimi Kamala Harris znajduje się w największych tarapatkach od początku swojej kampanii. Jej rywal Donald Trump nieustannie zyskuje w sondażach. Według portalu RealClearPolitics przewaga Harris nad Trumpem zmniejszyła się do 1,7 pkt proc.

Demokratka notuje także słabe wyniki wśród kluczowych grup tradycyjnego elektoratu jej partii, takich jak czarnoskórzy mężczyźni poniżej 45. roku życia, gdzie prowadzi jedynie o 41 pkt proc. To wyjątkowo mała przewaga jak na specyfikę czarnoskórego wyborcy w USA. Tradycyjnie republikanie walczący o Białą Dom przegrywają w tej grupie znacznie większą różnicą. Trump zdołał jednak przełamać ten impas.

Ponadto w Białym Domu narasta napięcie między ustępującym w styczniu prezydentem USA Joem Bidenem a wiceprezydent Kamalą Harris. Według portalu Axios relacje między Bidenem a Harris pogorszyły się, ponieważ wielu doradców prezydenta nadal odczuwa urazę w związku z wymuszeniem przez establishment Partii Demokratycznej jego rezygnacji z ubiegania się o reelekcję. Axios podaje też, że stronnicy Harris mają narzekać na brak koordynacji działań Bidena ze sztabem demokratki i ich niedostateczne dostosowanie do kampanii wiceprezydent.

– W Białym Domu brakuje osoby, która w pierwszej kolejności myślałaby o tym, jak dane działania wpłyną na wyjście wyborczy – powie-

WYBORY W USA \ Zadyszka w kampanii demokratów

Rosną napięcia między Bidenem a Harris

W ostatnim czasie relacje między sztabami Kamali Harris i Joego Bidena stały się coraz bardziej napięte. Doradcy prezydenta USA, czując się odsunięci w cień po jego wycofaniu z wyborów, mają trudności z efektywnym wspieraniem kampanii Harris. Amerykańskie media donoszą o problemach związanych z brakiem odpowiedniej koordynacji w zakresie przekazu i działań osób z otoczenia Bidena, co ma negatywnie wpływać na kampanię obecnej wiceprezydent.



Według witryny RealClearPolitics przewaga Harris nad Trumpem zmniejszyła się do 1,7 pkt proc. | fot. TNS/ABACA/Abaca Press/Forum

działa anonimowo osoba ze sztabu Harris.

Zorganizowana w ubiegły piątek przez Bidena konferencja prasowa miała przyćmić medialnie polityczny wiec Kamali w stanie Michigan, który odbywał się w podobnym czasie. Oboje czołowych demokratów różnie podeszło także do kwestii kontaktu

z gubernatorem Florydy Ronem DeSantisem po tym, jak ten stan nawiedziły niszczycielskie huragany. Biden promował swoje osiągnięcia, takie jak doprowadzenie do zakończenia strajku portowców, co nie wpisuje się w strategię kampanii Harris. Ta skupia się bowiem na innych problemach, takich jak inflacja.

Pomimo tarć, które w podobnych sytuacjach już wcześniej zdarzały się w amerykańskiej polityce, Białą Dom nadal stara się zabiegać o poparcie dla Harris i chce zapewnić jej zwycięstwo w zbliżających się wyborach.

Trudną sytuację kandydatki demokratów zauważają jej polityczni przeciwnicy.

Jim Geraghty z konserwatywnego magazynu „National Review” wylicza korzystne dla Donalda Trumpa trendy, takie jak rosnący entuzjazm wyborców republikanów na przedmieściach Filadelfii w Pensylwanii oraz malejące przekonanie liberalnych mediów w Ameryce co do szans Kamali Harris na wygraną w listopadzie.

– Czy to oznacza, że Donald Trump ma zagwarantowane zwycięstwo? Nie. Ale sytuacja, w której na trzy tygodnie przed dniem wyborów w siedmiu stanach wahadłowych rywalizacja idzie łeb w łeb, to nie jest to, w czym demokraci spodziewali się być. Martwią się i mają ku temu powody – podsumowuje Geraghty.

Wyniki sondażu przeprowadzonego w połowie października przez Uniwersytet Harvarda wykazały, że 48 proc. ankietowanych w stanach wahadłowych, którzy oddali już swój głos w wyborach prezydenckich poprzez głosowanie korespondencyjne, poparło Donalda Trumpa, a 47 proc. Kamalę Harris.

Rosyjscy szpiegowie narazili tysiące osób na śmierć

ŚLEDZTWO \ W Wielkiej Brytanii ruszyło publiczne śledztwo w sprawie śmierci 44-letniej Dawn Sturgess. Była przypadkową ofiarą zamachu na byłego szpiega GRU Siergieja Skripala.

30 lipca 2018 r. Sturgess i jej partner Charlie Rowley trafili do szpitala. Lekarze ustalili, że zostali zatruci nowiczoikiem – tym samym środkiem paralityczno-drgawkowym, którym GRU próbowało otruci Skripala i jego córkę. Kobieta zmarła po ośmiu dniach. Jej partner przeżył. Wyjaśnił, że znalazł w parku butelkę perfum i dał ją jej w prezencie.

Użyła ich przed spotkaniem z córką. W tej butelce był właśnie nowiczoik.

W poniedziałek w budynku rady miejskiej Salisbury rozpoczęło się publiczne śledztwo w tej sprawie. Prawnik Andrew O'Connor powiedział jego uczestnikom, że Sturgess była przypadkową ofiarą „nielegalnej i odrażającej międzynarodowej próby zabójstwa”. Dodał, że wy-

rzucając tę butelkę w miejscu publicznym, agenci GRU działali z „groteskowym brakiem poszanowania dla ludzkiego życia”. Zauważył, że była w niej wystarczająca ilość nowiczoiku, by zabić tysiące osób.

Przedstawiciel Foreign Office – brytyjskiego odpowiednika MSZ – Jonathan Allen powiedział, że biorąc pod uwagę rosyjskie prze-

pisy i polityczny charakter zamachu na Skripala, rząd jest przekonany, że to Putin osobiście podjął decyzję o tym zamachu. Dodał, że sam Skripal podejrzewał to w 2018 r.

Siergiej Skripal za podjęcie współpracy z zachodnim wywiadem został skazany przez rosyjski sąd na 13 lat ciężkiej kolonii karnej. Na wolność wyszedł dzięki wymianie szpiegów, zamieszkał z rodziną w Wielkiej Brytanii. W oświadczeniu, które przesłał w zeszłym tygodniu prowadzącemu śledztwo, napisał, że nie ma na to twardych dowodów, ale biorąc pod uwagę, że Putin osobiście podejmuje wszystkie ważne decyzje, on jest przekonany, że przynajmniej zgodził się na próbę jego morderstwa.

Reprezentujący rodzinę ofiary prawnik Michael Mansfield oskarżył rząd, że ten, nie zapewniając ochrony Skripalowi, naraził obywateli. Dodał, że po zabójstwie Aleksandra Litwinienki powinni się domyślić, że może on stać się celem. Sam Skripal napisał jednak w oświadczeniu, że nie chciał dodatkowej ochrony, bo czuł się w Anglii bezpiecznie. Dodał, że próba zamachu go zdziwiła, bo przyjętą praktyką jest to, że nie atakuje się szpiegów, którzy zostali wcześniej wymienieni na innych szpiegów.

Prawnik stwierdził też, że służby nie zrobiły wystarczająco wiele, by znaleźć butelkę z trucizną, zanim wpadnie w niepowołane ręce.

Wiktor Młynarz



ROSYJSKI ATAK RAKIETOWY NA MIKOŁAJÓW

UKRAINA \ W wyniku rosyjskiego ataku rakietowego na Mikołajów, m.in. na budynki mieszkalne, w nocy z 14 na 15 października śmierć poniosła jedna osoba, a kilkanaście zostało rannych.



SANKCJE NA IRAN ZA WSPIERANIE ROSJI

BRUKSELA \ Ministrowie spraw zagranicznych państw członkowskich UE nałożyli sankcje na irańskich urzędników i podmioty, które są oskarżane o udział w przekazywaniu rakiet i dronów Rosji.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

Ostrzeżenie padło podczas posiedzenia komisji kontroli parlamentarnej w Bundestagu. Na pytania parlamentarzystów odpowiadali szef Federalnej Służby Wywiadowczej (BND) Bruno Kahl, stojący na czele Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji (BfV) Thomas Haldenwang oraz Martina Rosenberg, kierująca służbą kontrwywiadu wojskowego Bundeswehry (MAD).

Szefowie niemieckich służb zgodnie stwierdzili, że Rosja znacząco zintensyfikowała wojnę hybrydową przeciwko Zachodowi, z naciskiem na akcje szpiegowskie i sabotaż. Równocześnie Kreml reorganizuje i przezbiera swoją armię, odbudowując zasoby utracone podczas trwającej inwazji na Ukrainę.

– Rosyjskie siły zbrojne będą prawdopodobnie w stanie przeprowadzić atak na NATO najpóźniej do końca tej dekady [czyli do 2030 r. – przyp. red.] – ostrzegł szef BND Bruno Kahl. Dodał, że bezpośrednie starcie militarne z Sojuszem „stało się dla Moskwy opcją”. – Wcześniej Putin będzie testował

GEOPOLITYKA \ Reżim Putina coraz bardziej agresywny wobec Zachodu

Służby ostrzegają, politycy prą do resetu z Rosją

Zdaniem niemieckich służb wywiadowczych Rosja odbudowuje zasoby militarne i może być w stanie przeprowadzić atak na kraj członkowski NATO jeszcze w tej dekadzie. Mimo to polityczni decydenci nad Sprewą usilnie zabiegają o wznowienie relacji z reżimem Władimira Putina.



Kreml reorganizuje i przezbiera swoją armię, odbudowując zasoby utracone podczas trwającej inwazji na Ukrainę

| fot. Yelena Afonina/TASS/Forum

kolejne czerwone linie Zachodu i nadal eskalował sytuację – uzupełnił.

Zagrożenia wynikającego z neoimperializmu Krem-la nie należy lekceważyć.

Przed największym od wielu lat widmem wybuchu wojny Rosji z Zachodem od

dawna ostrzegają czołowi eksperci i analitycy. Część z nich twierdzi, że konflikt może wybuchnąć znacznie szybciej niż pod koniec dekady. I o ile niemieckie służby i wojsko także ostrzegają przed takim scenariuszem, o tyle postawa polityków w Berlinie wskazuje raczej na rychłe wznowienie dialogu z reżimem Władimira Putina. Widać to m.in. po decyzjach niemieckiego rządu ws. Ukrainy.

Po wybuchu inwazji Berlin ociągał się z pomocą zbrojeniową dla Kijowa, a kiedy już przekazał sprzęt, okazało się, że część z niego jest niezdadna do użycia. Rząd konsekwentnie odmawia też uzbrojenia tamtejszej armii w strategiczne pociski Taurus, w sierpniu wstrzymał wielomiliardową pomoc, a kilka dni temu media w Niemczech podały, że zakończą się też dostawy ciężkiego uzbrojenia. W międzyczasie kanclerz Olaf Scholz miał wyrazić gotowość do pierwszej od blisko dwóch lat rozmowy telefonicznej z Władimirem Putinem. Ponadto coraz więcej środowisk politycznych w Niemczech domaga się wznowienia współpracy z Rosją również na płaszczyźnie gospodarczej.

Reżim Kima niszczy połączenia z Koreą Południową

PÓŁWYSEP KOREAŃSKI \ Korea Północna we wtorek wysadziła po swojej stronie granicy część dróg łączących obie Koree. Reżim w Pjongjangu od pewnego już czasu rozmieszcza na granicy z Koreą Południową dodatkowe zapory przeciwpancerne i pola minowe. Działania te są kolejnym przykładem odrzucenia idei pokojowego zjednoczenia państw koreańskich przez Kim Dzong Una.

Do niedawna Koree miały ze sobą połączenie drogowe i kolejowe – wzdłuż linii Gyeongui, która łączy zachodnie miasto graniczne Paju na południu z północnym Kaesong, a także wzdłuż linii Donghae obok wschodniego wybrzeża – przypomina południowo-koreańska agencja prasowa Yonhap. Decyzje o odbudowie połączeń zniszczonych w czasie wojny koreańskiej z lat 1950–1953 podjęto podczas szczytu koreańskiego z roku 2000 pomiędzy północnokoreańskim dyktatorem Kim Dzong Ilem a prezydentem Korei Południowej Kim Dae-jungiem. Napięcie w relacjach

powróciło ze względu na realizowany przez Koreę Północną program nuklearny i rakietowy. W ostatnim czasie północnokoreański reżim podjął kolejne działania zaostrażające relacje na linii Pjongjang–Seul, w tym odrzucenie planu pokojowego zjednoczenia obu państw. W styczniu Kim Dzong Un wezwał do rewizji konstytucji, aby zdefiniować Koreę Południową jako jej „niezmiennego głównego wroga”. Dyktator zażądał przy tym trwałego odcięcia dróg łączących Koreę Północną z Południową.

9 października sztab generalny Koreańskiej Armii Ludowej powiadomił poprzez

reżimową agencję informacyjną KCNA o planach „całkowitego odcięcia dróg i linii kolejowych” łączących kraj z Koreą Południową oraz „ufortyfikowaniu odpowiednich obszarów po swojej stronie silnymi stanowiskami obronnymi”.

Już w sierpniu Korea Północna odcięła linie kolejowe Gyeongui i Donghae. Wczoraj nastąpiła seria eksplozji, w wyniku których zniszczono połączenia drogowe, które od dłuższego już czasu nie były używane. W odpowiedzi południowokoreańskie Dowództwo Połączonych Szefów Sztabów (JCS) zwiększyło gotowość militarną oraz oddało „odwetowe” strzały ostrzegawcze w pobliżu granicy.

Południowokoreańskie ministerstwo ds. zjednoczenia określiło podejmowane działania jako „nienormalne” i naruszające dwustronne porozumienia mające na celu obniżenie napięć. Ze strony Seulu pojawiły się ponadto głosy w sprawie pozwania Korei Północnej za zniszczenie infrastruktury, która powstała dzięki pożyczkom o wartości 133 mln dolarów udzielonym przez Koreę Południową.

Paweł Kryszczak

Kanada i Indie wyrzuciły dyplomatów

DYPLOMACJA \ Kanada i Indie wyrzuciły nawzajem dyplomatów. To pokłosie zamordowania Sikha, aktywisty, o które Ottawa oskarża Nowe Delhi.

W Kanadzie żyje ok. 770 tys. Sikhów – to ich największa grupa poza hinduskim stanem Pundżab. Władze Indii oskarżają Ottawę o to, że ta nic nie robi, by walczyć ze zwolennikami separatyzmu w tej mniejszości etnicznej.

W czerwcu ub.r. dwaj zamaskowani napastnicy zastrzelili znanego separatystycznego aktywistę Hardeepa Singha Nijjara przed świątynią w Surrey w Kolumbii Brytyjskiej. We wrześniu zeszłego roku premier Kanady Justin Trudeau stwierdził, że według wywiadu za tym morderstwem stoją hinduskie służby. Indie, które uznawały go za terrorystę, twierdzą, że nie miały nic wspólnego z jego śmiercią.

Ten incydent spowodował znaczące napięcia w stosunkach między oboma państwami. Jeszcze w zeszłym tygodniu minister spraw zagranicznych Melanie Joly stwierdziła, że są „napięte”

i „bardzo trudne”. Ostrzegła też, że na kanadyjskiej ziemi może dojść do kolejnych podobnych morderstw.

Jak informuje BBC, teraz konflikt między oboma państwami ponownie się zaostrzył. Jak informuje Reuters, Kanada wyrzuciła sześciu hinduskich dyplomatów, w tym wysokiego komisarza, po tym, gdy policja stwierdziła, że brali udział w kampanii przemocy wobec Sikhów.

W odpowiedzi Indie wyrzuciły sześciu kanadyjskich dyplomatów. Kilka godzin wcześniej rząd w Nowym Delhi stwierdził też, że ich dyplomaci nie zostali wyrzuceni, tylko Indusi sami ich wycofali. Dodali, że przestali ufać w to, że rząd w Ottawie jest w stanie zapewnić im bezpieczeństwo. Eksperci są zgodni, że to znacząca eskalacja w konflikcie między oboma państwami.

(wm)



fot. x.com/d

ROŚNIE PODAŻ MIESZKAŃ, SPADA POPYT

MIESZKANIÓWKA \ W II kw. 2024 r. wzrosła aktywność inwestycyjna deweloperów, co wpłynęło na zwiększenie podaży mieszkań, przy utrzymującym się spadku popytu – poinformował NBP. W opinii banku popyt mieszkaniowy wyhamowało wygaśnięcie programu Bezpieczny Kredyt 2 proc. z końcem 2023 r.

PRZEMYSŁ \ Polska liderem w cięciu emisji CO₂. Dla Brukseli to wciąż za mało

Polskie górnictwo państwowe wkrótce przestanie istnieć

Obecna władza nie ma pomysłu na polski sektor wydobywania węgla kamiennego – uważa górnicza Solidarność, wskazując, że jednocześnie Komisja Europejska coraz mocniej naciska na szybszą dekarbonizację w naszym kraju. Związkowcy ostrzegają, że jak tak dalej pójdzie, to już wkrótce trzeba będzie oprzeć się na węglu importowanym z Azji albo dopuścić zagranicznych inwestorów do inwestowania w polskie górnictwo.

Mariusz Andrzej Urbanke

W ocenie śląsko-dąbrowskiej Solidarności umowa społeczna dla górnictwa zawarta w 2021 r. za rządów Prawa i Sprawiedliwości nie jest w ogóle realizowana przez obecny rząd. Nie wiadomo jednak na razie, czy doprowadzi to do kolejnych związkowych protestów, podobnych do demonstracji z wiosny br. pod hasłem „Precz z Zielonym Ładem”, które organizował cały związek Solidarność.

Pieniądze popłyną do Chin, Indii albo Rosji

Na początku tego tygodnia w katowickiej siedzibie Ministerstwa Przemysłu odbyło się spotkanie sygnatariuszy umowy społecznej dla górnictwa. Związkowcy wyszli ze spotkania rozczarowani. Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności, ocenił je jako mało konkretne.

– Nie wiem, czy będziemy czekać na realizację czegoś, co nie jest realizowane, i czy będziemy w nieskończoność spokojni – powiedział Kolorz.

Podkreślił też, że między stroną związkową a rządem są zasadnicze różnice w ocenie realizacji umowy społecznej. – Oprócz informacji, że rząd przesłał trzeci już wniosek notyfikacyjny do Komisji Europejskiej, to w większości rozdziałów ta umowa społeczna nie jest realizowana. Podczas dyskusji stało się dla nas jasne chociażby



Nawet 90 proc. światowej emisji CO₂ powstaje poza Unią Europejską | fot. x.com/d

to, że najnowsza wersja Krajowego Planu w dziedzinie Energii i Klimatu jest zupełnie niekompatybilna z tym, co jest zapisane w umowie społecznej. Produkcja energii z węgla już w 2030 r. ma być znacznie niższa niż zakładana w umowie społecznej – wyjaśnił Kolorz.

Wiceminister klimatu i środowiska Urszula Zielińska poinformowała na spotkaniu, że ok. 520 mld zł zostanie przeznaczonych na ogólnie pojętą transformację energetyczną. – Natomiast ile tych pieniędzy i na jakie projekty związane ze Śląskiem i energetyką konwencjonalną – nie była nam w stanie powiedzieć – zaznaczył szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności. – Obawiam się, że te 520 mld zostanie skonsumowane przez gospodarkę chińską, indyjską czy – nie daj Boże – rosyjską – dodał.

Polska w cięciu emisji nie ma sobie równych

Umowa społeczna zakłada, że wygaszanie polskich kopalni wydobywających węgiel energetyczny nastąpi woli, do 2049 r. Komisja Europejska naciska jednak na szybszą dekarbonizację. Według scenariusza ambitnej transformacji energetycznej, zawartego w Krajowym

Planie w dziedzinie Energii i Klimatu, krajowy popyt na węgiel w 2030 r. ma spaść do zaledwie 22 mln t.

Związkowcy uważają, że dokument ten jest sprzeczny z umową społeczną, a zmiany są konsekwencją tzw. zielonej polityki obecnego rządu i Unii Europejskiej. Przedstawiony przez rząd plan zakłada, że już za 6 lat aż 56,1 proc. prądu w Polsce będzie wytwarzane ze źródeł odnawialnych. Z tego powodu gwałtownie spadnie zużycie węgla kamiennego i brunatnego, co według związkowców może doprowadzić do szybszego zamykania kopalni.

Solidarność nie godzi się na taki scenariusz i – przypomnijmy – żąda przeprowadzenia referendum w sprawie Zielonego Ładu. – Zielony Ład to śmiertelne zagrożenie dla naszej gospodarki i wielu polskich pracowników, nie tylko w sektorze górnictwa czy hutnictwa. To dotyczy każdego Polaka – podkreślał szef NSZZ „Solidarność” Piotr Duda na antenie Telewizji Republika.

Dodał, że nowa unijna dyrektywa budynkowa czy system ETS2 zakładają, że „będziemy płacić od emisji chociażby w przypadku palenia w piecu węglowym, ogrzewania gazem czy olejem opa-

łowym”. – Nawet 90 proc. światowej emisji CO₂ powstaje poza Unią. Chiny produkują 32 proc., 15 proc. Stany Zjednoczone, a 5 proc. Rosja. Unia produkuje tylko 10 proc., w tym Polska – niecały 1 proc. – wyliczał Duda.

Warto pamiętać, że Polska jest liderem w redukcji emisji dwutlenku węgla w Unii Europejskiej, ograniczając emisje tego gazu o prawie 40 proc. w skali jednego roku. Polskie cięcie o prawie 70 mln ton stanowiło aż jedną czwartą redukcji całej Wspólnoty. Dzięki temu z marudera staliśmy się europejskim średniakiem, jeśli chodzi o emisyjność gazów cieplarnianych w przeliczeniu na mieszkańca. W tym rankingu za nami są m.in. Chiny, Niemcy czy Holendrzy.

Węgiel trzeba będzie sprowadzać z Azji

Były wiceminister gospodarki Jerzy Markowski ocenia, że polskie górnictwo państwowe wkrótce przestanie istnieć, najpóźniej za 15 lat. Pytany w Radiu eM o przenoszenie na kolejne terminy spotkania przedstawicieli rządu i związkowców dotyczącego umowy społecznej, odparł, że to „dowodzi tego, że nie ma się czym pochwalić w zakresie realizacji tego

dokumentu”. – Zupełnie łamie się harmonogram likwidacji kopalń, która następuje dużo wcześniej – zaznaczył.

Jego zdaniem nawet najlepsza kopalnia w Europie, jaką jest Bogdanka, może nie przeżyć najbliższych 5–10 lat, bo już ma poważne kłopoty. – Prawdopodobnie albo zupełnie uwiesimy się na węglu importowanym z Azji, albo dopuścimy zagranicznych inwestorów do inwestowania w polskie górnictwo. Ten pierwszy wariant jest bardziej realny – podsumował.

Tymczasem Chiny, które mają potężny sektor górniczy i wydobywają ponad 50 proc. węgla na świecie, wcale nie zamierzają likwidować swoich kopalń pod naciskiem ekologów. Przeciwnie, zwiększają wydobywanie do rekordowych poziomów – w ubiegłym roku było to aż 4,7 mld t. Nadwyżki węgla chcą obecnie przekształcić w ropę naftową, którą muszą importować.

Związkowcy ze Śląska przypominają, że u nas też pojawiło się sporo pomysłów na wykorzystanie paliw kopalnych w sposób nieszkodzący przyrodzie. Jednak żaden nie został na razie wdrożony na skalę przemysłową.

(współpraca: p.woz.)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-14

PUBLICYSTYKA

15

OBRONA/TV

16

SPORT

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

ROŚNIE INFLACJA. TO JESZCZE NIE KONIEC

DANE \ Inflacja w najbliższych miesiącach pozostanie blisko 5 proc., a z początkiem 2025 r. może wciąż rosnać. Osiągnie szczyt na przełomie pierwszych dwóch kwartałów 2025 r. w wysokości ok. 6 proc. – ocenili ekonomiści Banku ING, odnosząc się do wtorkowych danych Głównego Urzędu Statystycznego, który poinformował, że ceny towarów i usług konsumpcyjnych we wrześniu wzrosły rok do roku o 4,9 proc.

NIERUCHOMOŚCI KOMERCYJNE \ Parki handlowe docierają już do miasteczek

Globalna komercja na polskiej prowincji

W małych miejscowościach powstaje coraz więcej parków handlowych. W tym roku padnie kolejny rekord oddanej powierzchni do użytku. Rozwój parków handlowych nie ucieszy właścicieli małych, lokalnych sklepów.

Lucyna Piwowarska

Prym wśród obiektów handlowych przestają już wieść galerie handlowe, znajdujące się w centrum miast w budynkach dwu-, trzypiętrowych lub w rozległych pasażach z uliczkami na kształt dzielnic mieszkaniowych. Coraz więcej osób decyduje się na korzystanie z parków handlowych – mniejszych obiektów, znajdujących się w pobliżu miejsc zamieszkania.

Ważnym argumentem jest krótszy czas robienia zakupów. W parku handlowym można zaparkować blisko wejścia sklepu i zaoszczędzić czas bez przemierzania długich alejek, z jakimi ma się do czynienia w galeriach handlowych.

Te tendencje potwierdza raport JLL i Trei Real Estate Poland. Prawie połowę projektów, które powstawa-



Konkurencja ze strony sieci handlowych, a teraz parków okazuje się dla małych sklepów mordercza | fot. Facebook/d

ły w Polsce w pierwszym półroczu tego roku, zlokalizowano w miejscowościach poniżej 100 tys. mieszkańców. Otwarto łącznie 22 parki handlowe, zlokalizowane w różnych częściach kraju. W całym 2024 r. podaż nowej powierzchni parków handlowych prawdopodobnie osiągnie kolejny rekord. Według prognoz ma przekroczyć po-

ziom 400 tys. mkw. Łącznie od 2020 r. oddano ponad 1,5 mln mkw.

Poza chęcią bycia bliżej klienta jest jeszcze jeden powód dynamicznego rozwoju parków handlowych w mniejszych miejscowościach – większa dostępność atrakcyjnych gruntów. W największych miastach takie tereny są przeznaczane

nego, że wzrasta zainteresowanie obecnością w parkach handlowych. Swoje pierwsze placówki otworzyły tam takie sieci, jak: Sphinx, Starbucks, Apart, Yes czy Verona. Wciąż jeszcze większość powierzchni zajmują dyskonty, czyli marki takie jak: Pepco, Action, TEDI czy Dealz. W parkach powstałych w latach 2019–2023 odpowiadają one za 32 proc. powierzchni najmu.

O ile klienci mogą być zadowoleni z rozrastającej się oferty handlowej, o tyle rozwój parków handlowych nie ucieszy właścicieli małych, lokalnych sklepów. Już w pierwszych sześciu miesiącach tego roku zlikwidowano 1,6 tys. placówek, a 5,2 tys. zawiesiło działalność. Najbardziej ucierpiały sklepy spożywcze i odzieżowe, następnie sklepy ogólnego przeznaczenia, a także z farbami, artykułami metalowymi i piśmienniczymi oraz księgarnie.

Gospodarka Niemiec wciąż słabnie

ROZWÓJ \ Niemiecka gospodarka od kilkunastu miesięcy szoruje po dnie. Utrzymujące się tam osłabienie gospodarcze powoduje, że zmniejsza się rola Berlina jako głównego partnera gospodarczego Polski.

Dane ekonomiczne wskazują na utrzymującą się słabość niemieckiej gospodarki w III kwartale. Produkcja przemysłowa w wakacje była średnio o 1,4 proc. niższa od poziomu z II kwartału, a obecne wskaźniki nastrojów nie pokazują ożywienia.

We wrześniu po raz czwarty z rzędu pogorszył się klimat biznesowy, przy czym nastroje biznesowe pogorszyły się zarówno w odniesieniu do bieżącej działalności, jak i w perspektywie najbliższych miesięcy. W szczególności w przemyśle odnotowano znaczny spadek do najniższego poziomu od czerwca 2020 r. w związku z utrzymującą się słabą sytuacją w zakresie zamówień

i spadającym wykorzystaniem mocy produkcyjnych.

Znacząco wzrasta też liczba niewypłacalności niemieckich firm. Liczba upadłości przedsiębiorstw wzrosła w lipcu o 17,2 proc. w porównaniu z poprzednim miesiącem i o 22,1 proc. w porównaniu z tym samym miesiącem rok wcześniej, po gwałtowniejszym spadku (-14,5 proc.) w czerwcu. Z 1937 przypadkami poprzedni roczny rekord w maju został przekroczony. Ponadto liczba niewypłacalności była o 15,5 proc. wyższa od średniej z lipca w latach 2016–2019, sprzed pandemii koronawirusa.

W jesiennej projekcji rząd niemiecki spodziewa się kolejnego spadku ogólnej eko-

nomicznej wartości dodanej. W drugiej połowie 2024 r. prawdopodobnie utrzyma się faza osłabienia gospodarczego, mimo rządowych inicjatyw wspierania gospodarki w ramach Inicjatywy na rzecz Wzrostu, która obejmuje liczne propozycje dotyczące silniejszych zachęt do pracy, zmniejszenia biurokracji i lepszych warunków ekonomicznych dla przedsiębiorstw.

Słabość gospodarki Niemiec, głównego partnera handlowego Polski, odbija się na obrocie gospodarczym obu państw. Według najnowszych danych Głównego Urzędu Statystycznego w okresie styczeń–sierpień 2024 r. nasz eksport do Niemiec zmniejszył się o 6,5 proc. w ujęciu rocznym i wyniósł niecałe 62 mld euro, natomiast import spadł o 1,9 proc., do ok. 45 mld euro. Udział naszego zachodniego sąsiada w eksporcie spadł w porównaniu z analogicznym okresem zeszłego roku o 1,2 pkt proc. i wyniósł 27 proc., a w imporcie zmniejszył się o 0,4 pkt proc. i stanowił 19,6 proc. Dodatkowo saldo wyniosło 74,9 mld zł wobec 95,9 mld zł w 2023 r.

Paweł Woźniak

Problemy finansowe branży moto

PRZEDSIĘBIORCY \ Zadłużenie firm sektora motoryzacyjnego, jednego z silników polskiej gospodarki, jest niepokojąco wysokie.

Branża motoryzacyjna jest jednym z motorów napędowych wzrostu gospodarczego Polski, odpowiada za ok. 8 proc. PKB. Jej przedstawiciele nie są jednak wolni od wyzwań. Jak wynika z danych Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor oraz bazy BIK, na koniec lipca br. na 252 tys. firm specjalizujących się w handlu oraz naprawie pojazdów samochodowych ponad 14 tys. stanowiło zadłużeni przedsiębiorcy (5,6 proc.). Zadłużenie tych segmentów branży sięgnęło ponad 1,2 mld zł.

Kłopoty finansowe nie omijają także firm oferujących usługi wynajmu lub dzierżawy aut. W tym segmencie z przeterminowanymi płatnościami boryka się 1795 podmiotów. Jeśli weźmie się pod uwagę ok. 12 tys. wszystkich firm z tego segmentu rynku, widać, że zadłużenie generuje aż 15 proc. jego przedstawicieli, czyli blisko co siódma firma. Skumulowany dług we wszystkich kategoriach bran-

ży motoryzacyjnej to już ponad 1,4 mld zł. Daje to równowartość ponad 35 tys. nowych samochodów osobowych średniej klasy. – Dla sprzedawców samochodów głównym problemem są rosnące koszty zakupu pojazdów, spowodowane wzrostem cen surowców oraz komponentów, co podnosi koszty wprowadzenia auta do sprzedaży. Firmy naprawcze borykają się zaś z rosnącymi cenami części zamiennych i materiałów eksploatacyjnych. Z kolei segment wynajmu i dzierżawy aut musi się liczyć z rosnącymi kosztami utrzymania floty – wskazuje Sławomir Grzelczak, prezes BIG InfoMonitor.

Jak podkreśla, wszystkie te firmy zmagają się ponadto z wyzwaniami nowych regulacji unijnych i coraz bardziej restrykcyjnymi normami ekologicznymi, co dodatkowo może obciążać cały sektor motoryzacyjny.

(ar)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7 KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-14

PUBLICYSTYKA

15

OBRONA/TV

16

SPORT



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Szymon Hołownia

marszałek Sejmu, wypowiedź w rocznicę wyborów parlamentarnych 15 października

\\ Ja bym nam wystawił, jako koalicji, jakąś czwórkę z minusem (...),
bo widzę, ile roboty jest jeszcze do zrobienia. \\

12

ŚRODA 16 PAŹDZIERNIKA 2024 gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

POLITYKA \ W szkolnej skali od 1 do 6 rząd Donalda Tuska zasługuje na ocenę niedostateczną

Rekonstrukcja historyczna, skandale, niezrealizowane obietnice. Tusk nie zasługuje nawet na dwóję

To najślabszy gabinet, odkąd interesuję się polityką. Słabszy był chyba ten SLD, targany aferami Rywina, PZU i konfliktami na szczytach władzy między Leszkiem Millerem, Aleksandrem Kwaśniewskim, Józefem Oleksym i Markiem Belką. Rząd Donalda Tuska nie wie, w którą stronę zmierza. Jak mówił Jan Rokita, po przejęciu władzy premier wyzwolił najgorsze emocje tłumu żądającego żenujących spektakli. To rok zawieszonych w próżni wielkich inwestycji i zmarnowanego potencjału dla Polski.

Grzegorz
Wszolek

Jako jeden z nielicznych, mam wrażenie, komentatorów od początku ostrzegałem na łamach „Codzienniej”, że dojdzie do władzy Donalda Tuska po ośmiu latach przerwy będzie jazdą bez trzymanki. Pisałem, że wszystkie oskarżenia wysuwane pod adresem Jarosława Kaczyńskiego, Mateusza Morawieckiego, Zbigniewa Ziobry i innych polityków Zjedno-



Fundacja Pomnik Ofiar Katynia

Prosi
o wsparcie
idei budowy
Pomnika

PKO Bank Polski S.A.
(PLN)
78 1020 2906 0000 1102 0218 1915

www.pomnikofiarkatynia.pl



czonej Prawicy spełnią się, tyle że pod innym szyldem – uśmiechniętej Polski. Długo nie trzeba było czekać na efekty. Jeszcze zanim Donald Tusk wrócił na Aleje Ujazdowskie w upokarzającym rzeczywiście stylu, bo wiem w międzyczasie prezydent Andrzej Duda zgodnie z konstytucją powierzył misję tworzenia rządu i poszukiwania większości Morawieckiemu, to nowa większość sejmowa meblowała PiS w komisjach sejmowych i prezydium parlamentu. Donald Tusk we współpracy z Szymonem Hołownią, Włodzimierzem Czarzastym i nie bez wydatnej pomocy Krzysztofa Bosaka z Konfederacją, rewanżując się za karanie choćby Grzegorza Brauna w poprzedniej kadencji, zaczął wybierać, kto może być wicemarszałkiem i zasiadać w gremiach sejmowych – czy to zwykłych komisjach, czy śledczych. Był to pierwszy etap rozprawy z opozycją.

Bachmann nastroił Tuska

Lidera Koalicji Obywatelskiej do ataku na praworządność zachęcał jesienią ubiegłego roku Klaus Bachmann, niemiecki publicysta, który nakłaniał nowe władze do zniszczenia PiS metodami policyjnymi i pozaprawnymi – z pogwałceniem konstytucji włącznie. Komentator okazał się dosłownie prorokiem: rząd zaraz po 13 grudnia zdecydował się na nielegalny skok na TVP, doprowadzając media publiczne do finansowej i wizerunkowej ruiny, naśląd policję na Pałac Prezydencki, by schwytała skazanych mimo ułaskawienia posłów Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, siłowo przejął prokuraturę mimo obowiązującej ustawy i braku podpisu prezydenta Andrzeja Dudy pod zmianą szefa Prokuratury Krajowej. Bachmann kilka miesięcy te-

mu awansował do Rady Muzeum przy Muzeum Narodowym w Szczecinie. Tylko czekać, aż za swoje światło rady uzyska bardziej wpływową posadę.

Niszczenie prawa

„Prawo jest takie, jak my je rozumiemy” – rzekł doprawdy groźnie Donald Tusk, który w ubiegłorocznej kampanii miesiącami obiecywał „przywrócenie praworządności”, „demokracji” i norm w polityce. Wtaczał do głów szczególnie niezainteresowanych polityką, co najwyżej scrollujących nagłówki w sieci, że Polska pod rządami PiS to w zasadzie tyrania, niczym nieróżniąc się już nie tyle od Węgier Viktora Orbána, ile Rosji Władimira Putina. Ile z tych zapowiedzi zostało? A z donośnego hasła, że „pojednamy, rozliczymy, naprawimy krzywdy”? Dziś Donald Tusk, ale też gros ministrów to politycy, prokuratorzy i sędziowie w jednym. W ciągu 10 miesięcy od sformowania rządu konstytucję i ustawy zmielili znacznie więcej razy, niż wskazywałyby na to zarzuty pod adresem poprzedników przez całą kadencję. Na tym polega niesamowita hipokryzja Tuska, którą dostrzegają również centrowi obserwatorzy życia politycznego.

Dobrym przykładem jest kompletnie idiotyczna retoryka premiera ws. kontrasygnaty udzielonej sędziemu Krzysztofowi Wesołowskiemu na przewodniczącego Zgromadzenia Sędziów Izby Cywilnej Sądu Najwyższego. Tusk ją... wycofał, choć nie da się tego zrobić w polskim porządku prawnym. Sześć rządu nie ma takich uprawnień. Decyzja prezydenta weszła w życie, została opublikowana w Monitorze Polskim, w którym nie ma adnotacji, iż kontrasygnata uległa zmianie.

Idźmy dalej, Adam Bodnar – nazwany całkiem

trafnie „consigliere” Tuska – z rzecznika praw obywatelskich staje się rzeźnikiem podstawowych praw. Ksiądz Michał Olszewski i dwie urzędniczki bez żadnego racjonalnego powodu przetrzymywani są w aresztach, zmienia się w międzyczasie kwalifikacje ich zarzutów, fatalnie traktuje się ich w areszcie wydobywczym. Lewicowy liberał w okularach na naszych oczach potrafi przełknąć nawet propozycję zerwania z prawem do azylu dla cudzoziemców, gwarantowanym przez konwencje międzynarodowe, bo tak każe mu zwierzchnik.

Bodnar jest politykiem absolutnie pozbawionym moralnego kręgosłupa. Z jednej strony opowiada się za twardą polityką migracyjną, z drugiej powołuje zespół prokuratorski do represjonowania żołnierzy na granicy. Z jednej jest przeciwnikiem kajdanek zespolonych nawet dla podejrzanych o najcięższe przestępstwa, z drugiej nie wzrusza go widok duchownego z tym żelastwem, atakowanego za to, że śmiało wybudować ośrodek dla ofiar przestępstw z Funduszu Sprawiedliwości. Tenże „consigliere” zdecydował się na totalną rozwałkę sądownictwa, negując status sędziów i proponując kompromitujący i uwłaczający godności sędziego „czynny żal”. Te wyroki, które nie pasują ministrowi (nie)sprawiedliwości, nie istnieją w jego porządku. Bodnar udaje, że ów porządek oznacza w praktyce obrót prawny. Nawet liberalna Komisja Wenecka nie dała się nabrać na gładkie słowa byłego RPO i jego świty, która chce wyrzucić sędziów zaprzysiężonych i awansowanych po zmianie ustawy o KRS, a także unieważnić miliony wydanych wyroków.

W konsekwencji, oskarżając Zbigniewa Ziobrę o za-

paść w sądownictwie, Adam Bodnar doprowadza je do ruiny. Na domiar złego, robi dokładnie to, za co krytykowano jego poprzednika – zmienia prezesów sądów, obcina pensje nie lubianym przez siebie, degraduje prokuratorów. I co? W liberalnych mediach nadal uchodzi za autorytet, choć to największa porażka gabinetu koalicyjnego. A konkurencję ma przecież sporą.

100 bujd na resorach

Polacy w latach 2015–2023 zostali przyzwyczajeni do tego, że obietnice wyborcze należy spełniać. W tym tkwiła siła poparcia dla PiS, które wygrało głosowanie również przed rokiem, mimo zmęczenia materiału, słabych ostatnich miesięcy, wojny, pandemii i inflacji. Koalicja Obywatelska sądzi nadal, że da się spełniać medialnie tylko jedną – rozliczenia z nadużywaniem władzy w postaci zarzutów i aresztów, gdy politycy wprost wydają wyroki jeszcze przed zniesieniem komukolwiek immunitetu – a resztę może odkładać w czasie, trzymając wyborców w napięciu. Nawet aborcji do 12. tygodnia (na szczęście) nie udało się prze-forsować w Sejmie, mimo że obóz władzy posiada większość. Ale nie do przeprowadzenia rewolucji obyczajowej. Wiedział o tym Tusk jeszcze przed wyborami, że nie będzie dysponował 276 szablastami do odrzucenia weta prezydenckiego i nie skłeci koalicji 231 głosów do przegłosowania ustawy aborcyjnej. A mimo to opowiadał cliche historyjki o wolności i prawach kobiet w ostatnich miesiącach przed wyborami, wykorzystując na sztafardach zapomnianą panią Joannę z Krakowa, a wcześniej śmierć Izabeli z Pszczyny w ciąży w wyniku powikłań i zaniechania lekarzy.



fot. Wikipedia/d

Henry David Thoreau

(1817–1862) amerykański filozof, pisarz, popierał ideę obywatelskiego nieposłuszeństwa

// Jeżeli rządowa machina wymaga od ciebie, abyś był pośrednikiem niesprawiedliwości wobec innych, wtedy, powiadam ci, złam prawo. //

PUBL...

13



fot. Tomasz Jedynowski/Gazeta Polska

Inwestycje prorozwojowe zaorane

CPK jest praktycznie zaorany, Maciej Lasek nie jest zdolny prowadzić z sukcesami jednoosobowej działalności gospodarczej, a co dopiero dokończyć wielką inwestycję wartą ponad 100 mld zł. Kontener w Świnoujściu – taki sam przykład. Żegluga na Odrze – niepotrzebna. Atom? Będzie, ale trzeba przemyśleć lokalizację, na pewno nie tak prędko. Inwestycje w sztuczną inteligencję? IDEAS NCBR pogrzebany, trwa desant Lewicy (i nie tylko) na naukowe instytuty i frukty. Biedny prof. Piotr Sankowski na własnej skórze odczuł, z jak niekompetentnymi ludźmi ma do czynienia. Postawiony pod ścianą, żeby nie stracić świetnych specjalistów, zgodził się na utworzenie państwowego instytutu pod własnym kierownictwem. Antypisowcy zainteresowani rozwojem kraju zobaczyli na własne oczy, jak rząd traktuje własne zapowiedzi o fachowcach, którzy pojawiają się w spółkach i instytucjach zależnych od rządu. Totalizator Sportowy, Orlen, KGHM to wierzchołek góry lodowej. Najbardziej uderza nie to, że zatrudnia się partyjnych fachowców, ale ta obrzydliwa skala zakłamania – że będzie inaczej, rozpisane zostaną transparentne konkursy. Efekt? Widać choćby po doradcy Donalda Tuska. 21-latek Franciszek

Bielowicki zajmuje się mediami społecznościowymi w Kancelarii Premiera. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że jego ojciec – milioner – jest wpływowym donatorem Platformy Obywatelskiej, na którą wpłacał kilkadziesiąt tysięcy złotych na dwa miesiące przed zatrudnieniem syna w KPRM. Nawet klucz doboru młodych współpracowników u premiera nie jest transparentny, a co dopiero w państwowych spółkach, gdzie trwa eldorado. Szkoda tylko, że najważniejsze z nich notowały straty w tym roku albo zyski nieporównywalnie mniejsze niż przed rokiem.

Rekonstrukcja historyczna w pełni

Jedno mnie zastanawia. Nie to, że Tusk i koalicjanci zdecydowali się na rozprawę z PiS – głodzenie finansowe, masowe stawianie zarzutów, wnioski o tymczasowe areszty, bo to było do przewidzenia. Pytanie jest inne. Jak to możliwe, że Tusk postawił na rekonstrukcję historyczną? Tych samych ludzi, którzy bez niego byli dziećmi we mgle w latach 2016–2020, przegrywali wybory za wyborami i to nie jak PiS, któremu zabrakło arytmetycznej większości, a różnicą naprawdę bolesną? Przecież nawet elektorat liberalno-lewicowy odrzucał, a na pewno nie był przekonany

do oferty prezentowanej przez Ewę Kopacz, Borysa Budkę, Bartłomieja Sienkiewicza, Marcina Kierwińskiego, Kamilę Gasiuk-Pihowicz, Izabelę Leszczynę i inne osoby z pierwszej ławki KO. Tymczasem na tych ludzi postawił Tusk – swoich najwierniejszych żołnierzy. Jediną nową twarzą jest w zasadzie minister finansów Andrzej Domański, który na dzień dobry tak przygotował budżet, że Polska zmagą się z procedurą nadmiernego deficytu. Drugi raz, po 2009 r., kiedy nomen omen rządziła Platforma Obywatelska. Od biedy też Maciej Berek – przyboczny Tuska w KPRM, który najmocniej naciskał na PKW, by ta odrzuciła sprawozdanie finansowe PiS z ubiegłorocznej kampanii. To także ten prawnik miał podsunąć premierowi do podpisania kontrasygnatę w sprawie sędziego Wesołowskiego. Nawet pełnomocnikiem ds. odbudowy po powodzi nie został żaden ekspert, a Kierwiński. To wiele mówi o Koalicji Obywatelskiej rozdającej kadry w administracji rządowej.

Rekonstrukcja historyczna obiegła również służby specjalne, gdzie na czele SKW stoi skompromitowany współpracą z Rosją, na którą dziś nikt by się nawet nie pokusił, Jarosław Stróżyk. Co potrafi i jaki to poziom, pokazywał już niezdarnie

na Twitterze, skąd wykasował profil. Dziś to towarzystwo z czasów resetu utworzyło swoją komisję ds. rosyjskich wpływów. I nic to, że w 2023 r. opinia publiczna głaowała PiS za chęć dopadnięcia Tuska i upolitycznienie tematu. Komisja została wybrana przez ministrów, może środków zaradczych aż takiego kalibru jak w pierwotnej ustawie w poprzedniej kadencji nie ma, ale jest do cna rozpolitykowana – brakuje w niej, poza prof. Grzegorzem Motyką, jakichkolwiek ekspertów mających wiedzę o mechanizmach funkcjonowania służb specjalnych, już nawet nie rosyjskich, ale polskich. Dziś Tusk jest do tego stopnia bezczelny – dzięki przyjaznym mediom przejawiającym pamięć ameby – że pozwala sobie określać tych samych oponentów, których oskarżał o rusofobię i rzucanie piachu w tryby współpracy z Władimirem Putinem, „zdrajcami, płatnymi pacholkami Rosji”.

Dlatego też ten gabinet nie zasługuje nawet na dwójkę w szkolnej skali, a zwyczajną pałę. Zawiódł oczekiwania „normalsów”, którzy nie palają nienawiścią do PiS, nawet akceptowali wiele reform poprzedniego rządu, ale chcieli zmiany w polityce. Przyklaskuje tylko najbardziej chamska internetowa dzicz, której wystarczą

wyzwiska i medialne zarzuty. Ale nawet i duża część tzw. silnych razem czuje, że to wszystko jest picem na wodę. Że trudno będzie udowodnić komukolwiek z PiS, że kradł, a co dopiero jeszcze wysłać ich za kratki. W tej kadencji jest to praktycznie niemożliwe – sprawa Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika do ułaskawienia trwała aż sześć lat. Łącznie do więzienia w atmosferze skandalu ci posłowie trafili po 14 latach od wniesienia prywatnego aktu oskarżenia.

Dziś Trzecia Droga i Lewica balansują na granicy prognozy w sondażach, wielce prawdopodobne, że jeżeli się nie ogarną – a nic na to nie wskazuje – to przyszły Sejm może być skazany na trzy partie. Nie ma ani wizji, ani dalekosiężnej strategii, a różnice w koalicji są tak wielkie, że w zasadzie nie wiadomo, o co chodzi prawie wszystkim aktorom. Tuskowi – o „zjedzenie” przystawek, zniszczenie PiS, umocnienie swojej władzy i zabetonowanie jej po wyborach prezydenckich. A Szymonowi Hołowni, Władysławowi Kosiniakowi-Kamyszowi i Włodzimierzowi Czarzastemu? Tak, uważam, że gdy PiS wróci do władzy, a to prędzej czy później się stanie, obojętnie, jak ta formacja będzie się nazywać, to was wszystkich powsadza. Nie będzie żadnej litości.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-14

PUBLICYSTYKA

15

OBRONA/TV

16

SPORT



fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

Prof. Andrzej Nowak

historyk, wykładowca akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego

|| To zacięte chamstwo i groźba lewackich bojówek (jakie już zresztą widzimy na naszych uniwersytetach) dotyka jednak tych, którzy jeszcze żyją i – co gorsza – czytają książki, w tym poezję. Ma ich, czyli nas, sterroryzować. ||

14

ŚRODA 16 PAŹDZIERNIKA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

FELIETON \ Zawiedzione nadzieje nauczycieli, oglupianie uczniów, walka z Kościołem – oto dorobek Barbary Nowackiej w rządzie

Deforma edukacji w wykonaniu Nowackiej

Niecały rok minął, odkąd stery polskiej edukacji przejęła Barbara Nowacka – polityk o poglądach skrajnie lewicowych. Sam fakt powierzenia jej tak odpowiedzialnej funkcji nie zwiastował niczego dobrego. Tylko naiwna część środowiska nauczycielskiego, zazwyczaj obsesyjnie uprzedzona wobec poprzedniego ministra, upatrywała w niej wybawicielki, która odmieni oblicze polskiej szkoły. Wiadomo było, że szkolna wajcha przesunie się w lewo, tylko mało kto sądził, że oprócz ideologicznego skrętu zafunduje ona polskiej szkole szereg zmian niesprawdzonych, niezrozumiałych, szkodliwych, a nawet absurdalnych. Dziś szefowa resortu edukacji, jeszcze kilkanaście tygodni temu niemal pupilka części mediów, jest symbolem straconych złudzeń tych nauczycieli, którzy kilka miesięcy temu żywili wielkie nadzieje na reformę z prawdziwego zdarzenia.

**Leszek Galarowicz**

Nie można Barbary Nowackiej odmówić na pewno dwóch rzeczy. Jedną to aktywność. Liczba zmian, nowości, które wprowadziła w tak krótkim czasie, jest bardzo duża. Problem polega jednak na tym, że przytłaczająca większość z nich nie tylko wprowadziła chaos, ale przyniesie opłakane skutki w dalszej przyszłości – jak likwidacja zadań domowych. Nie przeszkadza to nowej minister cieszyć się dobrym samopoczuciem. Chociaż nie potrafi wymienić zbyt wielu swoich osiągnięć, to twierdzi, że udało się jej wyłączyć „systemowe szczyty”, co jest oczywistym przytykiem do poprzednika – bez podania jakichkolwiek konkretnych przykładów. Nowacka szczyty się tym, że przywróciła ów dialog, choć trzeba przyznać, że jest on dość osobliwy, bowiem szefowa resortu edukacji i tak robi to, co akurat wymyśli, nie zważając na głosy środowiska nauczycieli.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Syg. akt II Ns 309/24

OGŁOSZENIE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 309/24 z wniosku Gminy Sosnowiec - Miejskiego Zakładu Zasobów Lokalowych z siedzibą w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Grzegorz Zajączkowskim, synu Józefa i Marii, którego zwłoki znaleziono dnia 17 września 2015 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Do spadku po zmarłym wchodzi zadłużenie w Miejskim Zakładzie Zasobów Lokalowych z siedzibą w Sosnowcu.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku



fot. Konrad Fajęcki/Gazeta Polska

Cięcia, cięcia, cięcia

Jednym z flagowych osiągnięć pierwszego roku rządów Barbary Nowackiej było wycinanie przedmiotów albo treści programowych. Nowa minister za punkt honoru uczyniła sobie wyrzucenie do kosza pomysłów wprowadzonych przez rząd Zjednoczonej Prawicy. Postanowiła więc pozbyć się przedmiotu historia i teraźniejszość tylko dlatego, że nie podobał się jej jeden z podręczników do tego przedmiotu autorstwa prof. Wojciecha Roszkowskiego. Od 2025 r. nie będzie też w polskiej szkole wychowania do życia w rodzinie, które ma zostać zastąpione przez edukację zdrowotną. Nie jest tajemnicą, że treści dotyczące seksualności dzieci i młodzieży, które występują w programie WDŻR, nie pasują do lewicowo-liberalnej wizji edukacji seksualnej promowanej przez Nowacką. Dlatego postanowiła ona zamiast niej wprowadzić do szkół edukację zdrowotną, której częścią będzie edukacja seksualna na pewno zbliżona do tej propo-

nowanej przez WHO, w której sfera seksualna jest traktowana w oderwaniu od miłości.

Szefowa resortu nie poprzestała na wycinaniu przedmiotów, postanowiła też okroić podstawę programową z wielu przedmiotów. Przez długi czas panował w tej materii niemały chaos. W zasadzie trwa on w najlepsze do dziś. Efekt cięć okazał się mizerny. Wystarczy spojrzeć na zmiany w podstawie programowej z języka polskiego, gdzie usunięte zostały ciekawe i wartościowe pozycje, ważne dla naszej tradycji i patriotyzmu, np. „W pustyni i w puszczy” Henryka Sienkiewicza. Kuriozalnym przykładem była inżynieria, której dokonano na „Panu Tadeuszu”, który został niemiłosiernie pocięty na kawałki. Pozostawiono sześć ksiąg, a sześć zostało usuniętych. W szkole średniej aż nadto widoczny był religijno-patriotyczny klucz redukcji.

Zadania domowe do kosza

Pośród wielu szkodliwych pomysłów Barbary Nowackiej na szczególną uwagę za-

sługuje niemal całkowita rezygnacja z zadań domowych. Oczywiście można dyskutować, czy prac dla dzieci zlecanych do odrobienia w domach było za dużo – można było je ograniczyć, natomiast pomysł likwidacji, zwłaszcza jeśli chodzi o takie przedmioty jak matematyka czy język polski, jest niedorzeczny. Część nauczycieli już dostrzega skutki tej decyzji, ale na więcej przyjdzie poczekać dwa, trzy lata. Będzie to oglupienie młodzieży i pozbawienie jej całkowicie chęci do samodzielnego wysiłku intelektualnego. W ogóle idea, że ministerstwo wie lepiej, czy nauczycielom są potrzebne lub nie zadania domowe albo czy należy je oceniać, jest szkodliwa dla polskiej szkoły. To nie był odosobniony przypadek, że decyzja była podjęta wbrew głosom środowiska nauczycieli, ekspertów. Wyglądała natomiast na ewidentne zagranie pod publiczność. W istocie uczniowie byli pomysłem z oczywistych przyczyn zachwyceni, ale ich entuzjazmu nie podziela-

li rodzice. Pierwsze 10 miesięcy w nowej rzeczywistości przebiegało też pod znakiem otwartej wojny religijnej z Kościołem. Decyzja o usunięciu religii z listy przedmiotów, które liczą się do średniej na świadectwie, rozporządzenie pozwalające w szkole łączyć klasy w grupy, zapowiedzi dotyczące ograniczenia liczby godzin katechezy do jednej tygodniowo – to tylko najważniejsze elementy generowanego przez ministerstwo konfliktu.

Obietnice i medialne wpadki

Chyba największym osiągnięciem resortu edukacji, którym chwali się rząd, są podwyżki dla nauczycieli. W istocie nauczyciele je otrzymali, ale nie w takiej wysokości, jak zapowiadało ministerstwo. Barbara Nowacka zapewniała, że ten wzrost będzie co najmniej 30-proc. Okazało się, że realnie pensje netto wzrosły nieco ponad 20 proc. Oczywiście dobrze, że płace wzrosły, ale obietnica nie została dotrzymana.

Oprócz niemądrych pomysłów Barbara Nowacka zostanie z pewnością zapamiętana z medialnych wpadek czy aroganckich wypowiedzi. Szefowa resortu edukacji dała prawdziwy popis arogancji w komentarzu do ograniczania listy lektur. „Lista lektur była gigantyczna i niestety nieczytana. Były pewne pomysły indoktrynacyjne, na przykład w ostatnich latach powkładano poezję niejakiego Rymkiewicza” – wypaliła, popisując się niewiedzą. Kiedy episkopat zarzucił jej, że nie konsultowała zmian dotyczących organizacji lekcji religii, ta sugerowała biskupom, że łamią ósme przykazanie. Zaś na konwencji KO, odnosząc się do podręcznika do HiT-u prof. Roszkowskiego, opowiadała, że „kłamstwo było na każdej stronie podręcznika”. Profesor Roszkowski już zapowiedział pozew przeciwko minister Nowackiej.

Nie upłynął rok, a lista fatalnych pomysłów, złych decyzji, aroganckich wypowiedzi jest zatrważająca. Barbara Nowacka w pierwszym roku swej ministerialnej aktywności zafundowała nauczycielom, uczniom i rodzicom istny rollercoaster zmian, z których większość to pomysły nieprzemyślane, niemądre, wręcz szkodliwe. Szkoła pod sterami lewicowej minister zmierza w otchłań bezsensownych pomysłów, walki z religią, wprowadzania lewackiej wizji świata. Barbara Nowacka wraz z całym ministerstwem oblała egzamin, a szkoła w jej wydaniu zasługuje na poprawkę.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-14

PUBLICYSTYKA

15

OBRONA/TV

16

SPORT

MARYNARKA WOJENNA \ Nowoczesne niszczyciele min dla 8 Flotylli Obrony Wybrzeża

Cięcie blach pod ORP Czajka

Wczoraj w stoczni Remontowa Shipbuilding w Gdańsku odbyło się uroczyste cięcie blachy pod budowę szóstego z serii niszczyciela min typu Kormoran II dla Marynarki Wojennej RP. Jednostka, która będzie nosić nazwę „Czajka”, została zamówiona w ramach umowy z czerwca 2022 r.

Paweł Kryszczak

Marynarka Wojskowa obecnie dysponuje trzema nowoczesnymi niszczycielami min projektu 258, którymi są ORP „Kormoran”, ORP „Albatros”, a także ORP „Mewa”, z których ostatni wszedł na służbę 14 lutego ubiegłego roku. W czerwcu 2022 r. zdecydowano się na podpisanie kontraktu o wartości 2,5 mld zł na kolejne trzy niszczyciele min dla Marynarki Wojennej, które zostaną dostarczone w latach 2026–2027. W ramach umowy pomiędzy Agencją Uzbrojenia a konsorcjum w składzie: Stocznia Remontowa Shipbuilding SA wraz z PGZ Stocznia Wojenna Sp. z o.o. oraz Ośrodkiem Badawczo-Rozwojowym Centrum Techniki Morskiej SA, wszystkie jednostki zamówione ma-



Źródło: Facebook

ją trafić w skład 12 Dywizjonu Trałowców należącego do 8 Flotylli Obrony Wybrzeża. Położenie stępki pod ORP „Jaskółka” miało miejsce w lipcu 2023 r., a wodowanie w czerwcu 2024 r. Natomiast położenie stępki pod ORP „Rybitwa” odbyło się w marcu 2024 r. Wczoraj uroczyste odbyło się cięcie blachy pod budowę szóstego z serii niszczy-

ciela min typu Kormoran II, a mianowicie ORP „Czajka”. Okręty typu Kormoran II służą do poszukiwania, identyfikacji i zwalczania min morskich, prowadzenia rozpoznania torów wodnych, przeprowadzania innych jednostek przez akweny zagrożenia minowego, stawiania min oraz zdalnego sterowania samobieżnymi platformami

przeciwmminowymi. Dotyczy to zarówno operacji w polskiej strefie ekonomicznej, jak i misji w grupach taktycznych na Morzu Bałtyckim i Północnym (zespoły okrętów NATO, UE bądź wielonarodowych sił koalicyjnych). Jednostki te mają 58,5 m długości i 10,3 m szerokości, a ich wyporność wynosi 830 ton. Niszczyciel min

napędzany jest dwoma silnikami wysokoprężnymi MTU 8V369TE74L o mocy 1360 KM każdy, dzięki którym może osiągnąć prędkość 15 węzłów. Zasięg jednostki wynosi 2,5 tys. mil morskich. Jednostki dysponują okrętowym systemem uzbrojenia OSU-35K, w którego skład wchodzi m.in. 35-milimetrowa armata AM-35K oraz zintegrowana głowica obserwacyjno-śledząca ZGS-35K. Na wyposażeniu jednostki znajdują się trzy wielokalibrowe karabiny maszynowe 12,7 mm WKM-Bm oraz dwa stanowiska dla operatorów przenośnych wyrzutni rakiet Grom. Jak informuje 8 Flotylla Obrony Wybrzeża, ORP „Albatros” i ORP „Mewa” różnią się nieco od prototypowego okrętu ORP „Kormoran”. W przypadku systemów przeciwmminowych otrzymały one bowiem dodatkowo sonar holowany KATFISH firmy Kraken, autonomiczny, bezzałogowy pojazd podwodny Gavia oraz sterowany za pomocą kabloliny lub przewodu światłowodowego pojazd podwodny Double Eagle SAROV firmy SAAB (który zastąpił wcześniej wykorzystywany pojazd podwodny Morświn produkcji Politechniki Gdańskiej).

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.					
TVP 1		TVP 2		POLSAT	
RANO	08:00 Akacja 38 (449) - serial	06:55 Barwy szczęścia (3051) - serial	06:00 Nowy dzień	05:30 Przyjaciele Republiki	06:00 Nash Bridges (97) - serial
	08:50 Ranczo (74) - serial	07:30 Pytanie na śniadanie	08:30 Malanowski i partnerzy (300) - serial	06:00 Agro Info	08:15 Polski punkt widzenia
	09:50 Komisarz Alex (129) - serial	11:15 Dom Pokoju w Betlejem	09:00 Malanowski i partnerzy (301) - serial	06:05 Republika wstajemy!	08:35 Każdy maluch to potrafi
	10:45 Ojciec Mateusz (110) - serial	11:50 Jak to się mówi - Kasia u Bralczyka - mag.	09:30 Sekrety rodziny (242) - serial	06:20 Przyjaciele Republiki	09:00 Stefan Kardynał Wyszyński - Troskliwy: Duszpasterz Jasnogórski
	11:35 Korona królów. Jagiellonowie (216) - serial	12:30 Koło fortuny - telet.	10:30 Dlaczego ja? (929) - serial	06:35 Republika wstajemy!	09:30 Sanktuarium polskie
	12:10 Agrobiznes	13:15 Miłość i nadzieja (53) - serial	11:30 Gliniarze (771) - serial	06:45 Przyjaciele Republiki	10:00 Audiencja generalna Ojca Świętego
	12:30 Agropogoda	14:05 Va banque - telet.	12:30 Gliniarze (772) - serial	06:50 Republika wstajemy!	11:00 Puszcza Białowieża - leśny cmentarz
	12:35 Rok w ogrodzie extra	14:35 Na sygnale (613) - serial	13:30 Gliniarze (773) - serial	07:00 Przyjaciele Republiki	11:25 Jestem mamą
	12:55 Natura w Jedyńce	15:05 M jak miłość (1820) - serial	14:35 Dlaczego ja? (1370) - serial	07:30 #Michał Rachoń Jedziemy	11:40 Prosto o gospodarce
	14:00 Wichrowe wzgórza (29) - serial	16:00 Koło fortuny - telet.	15:50 Wydarzenia	12:00 W samo południe	12:00 Msza święta
PO POŁUDNIU	14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	16:35 Familiada - telet.	16:20 Pogoda	12:30 Republika dzień, Serwis	13:50 Unforgettable (33) - serial
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	17:20 Miłość i nadzieja (54) - serial	16:30 Na ratunek 112 (965) - serial	14:10 Bitwa polityczna	14:50 Lombard. Życie pod zastaw (510) - serial
	16:05 Dziedzictwo (376) - serial	18:15 Va banque - teleturniej	17:00 Gliniarze (990) - serial	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	15:50 Ranczo (7) - serial
	17:00 Teleexpress, pogoda	18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	18:00 Pierwsza miłość (3874) - serial	15:15 Republika dzień	16:55 Ranczo (8) - serial
	17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	19:30 Barwy szczęścia (3051) - serial	18:50 Wydarzenia	16:00 Republika dzień - Serwis	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (810) - serial
	17:55 Klan (4390) - serial	20:05 Barwy szczęścia (3052) - serial	19:20 Gość „Wydarzeń”	16:15 Republika dzień	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (811) - serial
	18:25 Reporterzy - magazyn reporterów	20:55 Na dobre i na złe (929) - serial	19:25 Sport, pogoda	16:55 Express Republiki	20:00 Bliźniak - film sensacyjny, Kolumbia/Chiny/USA 2019
	18:45 Akacja 38 (476) - serial	21:55 Na sygnale (614) - serial	19:35 Malanowski. Nowe rozdanie (27) - serial	17:30 Miłosz Kleczek zaprasza	22:10 Alex Cross - thriller, USA 2012
	19:30 19.30	22:25 Na sygnale (615) - serial	20:10 Moja mama i twój tata - reality show	18:55 Sport w Republice	00:10 Obserwator - thriller, USA 2000, wyk. James Spader, Keanu Reeves.
	19:55 Pytanie dnia	23:00 Elsa i Fred - komediodramat, Portoryko/Kanada/Meksyk/USA 2014.	21:50 Zrobmy sobie wnuka - komedia, Polska 2003	18:58 Prognoza pogody	Agent Joel Campbell tropi mordercę kobiet, który kilka dni przed każdą zbrodnią przesyła mu zdjęcie swojej przyszłej ofiary. Szaleniec zabija także ukochaną funkcjonariusza i zaczyna śledzić Joela.
WIECZOREM	20:10 Sport, pogoda	00:50 Krok od nieba (25) - serial	23:45 Mały - komedia kryminalna, USA 2006.	19:00 Dziś i jutro - serwis inform.	02:15 Dzielnica strachu (290) - serial
	20:30 Korona królów. Jagiellonowie (217) - serial	01:50 Krok od nieba (26) - serial	23:55 Ekstremalnie niski	19:45 Gość Dzisiaj	
	21:05 Oficer i szpieg - dramat biograf., Francja/Włochy 2019		24:00 Express Republiki	20:20 W punkt	
	23:25 Kula w łeb - film kryminalny, USA/Indie 2012		00:15 Express Republiki+	21:45 Piachem w trybie	
	01:10 Magazyn Ekspresu Reporterów		00:35 Poland Daily - Weather	22:20 Mówi się...	
	02:15 Bernadetta. Cud w Lourdes - dramat biograf., Francja 2011		00:45 Poland Daily - Weather	22:55 Codziennie *****burza	
			01:00 Poland Daily - Weather	23:10 Republika wieczór	
			01:50 Z księżycą spadłeś? - komedia SF, USA 2000	23:50 Sport w Republice	
				23:55 Ekonomia raport flash	
				00:00 Express Republiki	
				00:15 Express Republiki+	

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!



JEDYNA POLKA ODPADA W CHINACH

TENIS \ Magda Linette przegrała z Czeską Kateřiną Siniakovą 2:6, 4:6 w pierwszej rundzie turnieju tenisowego WTA 500 na kortach twardych w chińskim Ningbo. Mecz trwał godzinę i 20 minut. Linette przyjechała tam z Wuhanu, gdzie doszła aż ćwierćfinału imprezy rangi WTA 1000.

LIGA NARODÓW \ Zwycięstwa Włoch i Francji. Niemcy zapewniły sobie grę w ćwierćfinale

Szwedka oskarża Mbappégo

Niemcy wygrały w Monachium z Holandią 1:0 i zapewniły sobie awans do ćwierćfinału piłkarskiej Ligi Narodów. Francja pokonała w Brukseli Belgię 2:1 w innym poniedziałkowym meczu najwyższej dywizji. Ale tematem numer jeden nad Sekwaną są oskarżenia wytoczone wobec tamtejszej największej gwiazdy. Kylian Mbappé został posądzony o gwałt.

Artur Szczepanik

Francuski piłkarz Kylian Mbappé jest objęty śledztwem prowadzonym przez szwedzką policję w związku z domniemanym „gwałtem i napaścią na tle seksualnym” po jego wizycie w ubiegłym tygodniu w Sztokholmie – podał dziennik „Expressen”. Francuski piłkarz stanowczo zaprzeczył, twierdząc, że padł ofiarą „fake newsów”.

Według „Aftonbladet” Mbappé był w czwartkowy wieczór z grupą osób w restauracji Chez Jolie w Sztokholmie, a następnie udał się do klubu V, gdzie spotkali się z innymi osobami. Jak wynika ze skargi, do gwałtu rzekomo doszło w czwartek wieczorem „w centrum Sztokholmu”. „Policja zajęła się skargą w sobotę, po tym, jak kobieta zwróciła się o zbadanie przez lekarza” – ujawnił „Aftonbladet”.

Otoczenie piłkarza wydało komunikat, w którym doniesienia prasy szwedzkiej nazwano oszczerstwami plotkami i zapowiedziano „podjęcie wszelkich niezbędnych



Niemcy przed meczem z Holandią pożegnali mistrzów świata: Manuela Neuera, Thomasa Müllera, İlkaya Gündoğana i Toniego Kroosa

| fot. Bernd Feil/M.i.S./imago sport/Forum

działań prawnych, aby położyć kres niszczeniu wizerunku Mbappégo”.

– To nie jest dobra wiadomość dla drużyny Francji. Każdy może pisać, co chce, ale wokół reprezentacji panuje negatywna atmosfera – ubolewał selekcjoner Didier Deschamps w poniedziałkowy wieczór po zwycięstwie nad Belgią 2:1.

Lepsze nastroje panują w Niemczech, których re-

prezentacja awansowała już do ćwierćfinału po wygranej z silną Holandią 1:0. Przed spotkaniem w Niemczech odbyło się uroczyste pożegnanie z reprezentacją czterech ikonicznych postaci gospodarzy: Manuela Neuera, Thomasa Müllera, İlkaya Gündoğana i Toniego Kroosa. Kibice na trybunach wywiesili podobizny tej czwórki i ułożyli z karteczek napisy: „Legendy”

i „Dziękujemy za wszystko, chłopaki”.

Po odejściu Neuera i pod nieobecność poważnie kontuzjowanego Marca-Andrego ter Stegena swoją szansę dostał bramkarz Oliver Baumann, który zadebiutował w drużynie narodowej w wieku... 34 lat i 134 dni. Zachował czyste konto, ale uwagę przykuł inny debiutant – Jamie Lewelling, który zdobył jedy-

ną bramkę dla gospodarzy w 64. minucie. Ofensywny gracz VfB Stuttgart cieszył się z premierowego gola już 101 sekund po pierwszym gwizdku sędziego, ale po analizie VAR tego gola nie uznano ze względu na spalonego we wcześniejszej fazie akcji.

Niemcy zgromadziły 10 pkt, Holandia i Węgry, które jeszcze mierzą się w bezpośrednim spotkaniu w listopadzie, mają po pięć, a Bośnia – jeden.

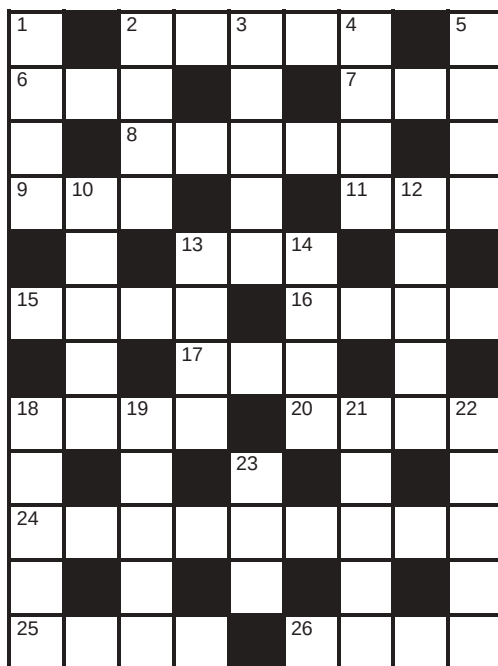
W grupie A2 wicemistrz świata Francja zgromadziła 9 pkt, a Belgia ma o pięć mniej. Prowadzą w tej grupie Włosi z 10 pkt, którzy wygrali w Udine z Izraelem 4:1. Przed meczem było „gorąco” z powodu konfliktu na Bliskim Wschodzie. Podczas prezentacji składu gości oraz odgrywania ich hymnu na stadionie rozległy się gwizdy.

W 73. minucie na placu gry pojawił się Daniel Maldini, który zadebiutował w drużynie narodowej gospodarzy. Tym samym poszedł w ślady ojca Paola, który obserwował z trybun występ syna, oraz zmarłego w 2016 r. dziadka Cesarego.

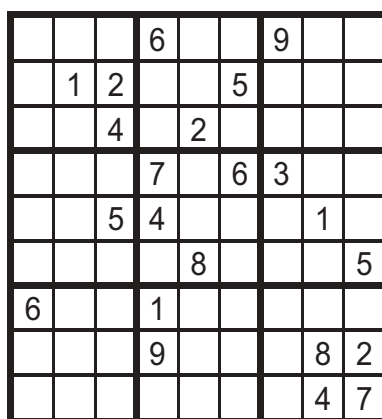
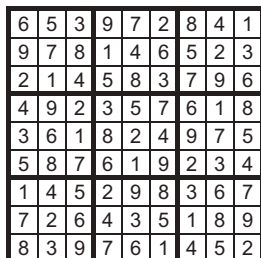
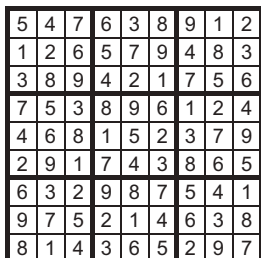
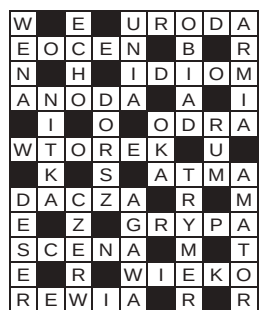
KRZYŻÓWKA**POZIOMO**

- 2) polarne zjawisko
- 6) rzeka jak rogacz
- 7) dwa tygodnie do pełni
- 8) As wśród pierwiastków
- 9) jeden z żagli
- 11) miara gruntu
- 13) baskijscy terroryści
- 15) ogrodzenie, parkan
- 16) stolica nad Tybrem
- 17) Muhammad, legendarny bokser
- 18) nad kuchenką
- 20) inwazja, napad
- 24) ruda w parku
- 25) ogon lisa
- 26) kowbojski pistolet

- 14) operowe solo
- 18) leczenie dla alkoholika
- 19) cenzurka wyrobu
- 21) rybie gody
- 22) miniporcja energii
- 23) muzyczne drzewo

**PIONOWO**

- 1) część gitary
- 2) np. logo
- 3) pręty na palenisku
- 4) imię Dymnej
- 5) odgłos rozmów
- 10) chmura z powieści Lema
- 12) stara łódź
- 13) część wyścigu

SUDOKU**ROZWIĄZANIA**

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Gazeta Polska
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska
Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Dróżd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.